

KRZYSZTOF KAROL DASZYK

AUSTRIACKI SEJM KONSTYTUCYJNY DOBY WIOSNY LUDÓW A NADZIEJE I RACHUBY POLITYCZNE GALICYJSKICH POLAKÓW*

[...] *przypatrzwszy się wszystkiemu najdokładniej, tego zdania jesteśmy, że Reichstag, tu w Wiedniu zebrać się mający, będzie dla losów Galicji stanowczym [...].*

Z listu Franciszka Smolki do żony Leokadii (14 VI 1848)

W opublikowanej w roku 1886 biografii Franciszka Smolki jej autor, Karol Widmann, pomieścił takie oto, bardzo celne, zdanie na temat istoty wydarzeń określanych mianem Wiosny Ludów:

„W roku 1848 zagrzmiąło wszędzie [w Europie], z wyjątkiem Turcji i Moskwy, hasło samorządu”¹.

Owo hasło „samorządu”, czyli politycznego upodmiotowienia społeczeństwa, pojawiło się także na czołowym miejscu w czasie tzw. pierwszej rewolucji wiedeńskiej, do której doszło w dniach 13–15 marca 1848 roku.

Przypomnijmy, iż przed nastaniem politycznej odwilży, jaką przyniosły pierwsze miesiące Wiosny Ludów, organizacja władzy ustawodawczej w wielonarodowościowej monarchii Habsburgów była bardzo prosta: jedyne źródło prawa stanowił cesarz. W jego to rękę spoczywała całość władzy ustawodawczej, którą sprawował bez współudziału czynnika społecznego². Wprawdzie w poszczególnych prowincjach naddunajskiej monarchii istniały sejmy stanowe, jednakże ich udział w procesie stanowienia prawa był – jak konstatuje wybitny znawca tej problematyki, Stanisław Grodziski:

* Niniejszy tekst jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego podczas konferencji naukowej na temat *Parlamentaryzm a idea suwerenności ludów. W 150. rocznicę Wiosny Ludów w Europie i na ziemiach polskich*, zorganizowanej przez poznański oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniach 15–17 października 1998 r. w Obrzycku koło Szamotuł. Materiały ze wspomnianej konferencji nie ukazały się drukiem.

¹ K. W i d m a n n, *Franciszek Smolka, jego życie i zawód publiczny*, Lwów 1886, s. 111. Wypada dodać, iż Karol Widmann (1821–1891) polityczną atmosferę okresu Wiosny Ludów znał doskonale z autopsji, w roku 1848 był członkiem lwowskiej Rady Narodowej Centralnej.

² S. G r o d z i s k i, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, Warszawa 1993, t. I, s. 13.

„[...] co najwyżej formalny, gdyż [...] stanowiły one szczytkowy tylko organ dawnych instytucji stanowych, utrzymywanych jako ornament życia politycznego”³.

Owe sejmy stanowe wyposażone były jedynie w prawo petycji (stąd określenie: „sejmy postulatowe”), które to prawo nie było niczym szczególnym, gdyż petycję u stóp tronu mógł składać każdy poddany⁴.

Włączone w roku 1772 w granice Austrii południowe ziemie Rzeczypospolitej również otrzymały taki prowincjonalny sejm stanowy, na mocy patentu cesarzowej Marii Teresy z 13 czerwca 1775 roku, wprowadzonego w życie dopiero siedem lat później przez jej syna, cesarza Józefa II⁵.

W dobie józefińskiej sejm ów zebrał się czterokrotnie (w roku 1782, 1784, 1786 i 1788), jednak jego wpływ na bieg spraw krajowych był żaden. Potem przez blisko trzydzieści lat nie zwoływano go wcale. Dopiero po kongresie wiedeńskim cesarz Franciszek I – zobligowany artykułem pierwszym *Aktu końcowego* tegoż kongresu z 9 czerwca 1815 roku, stanowiącym, iż polscy poddani Rosji, Austrii i Prus powinni otrzymać „reprezentację i instytucje narodowe”⁶ – patentem z 13 kwietnia 1817 roku reaktywował galicyjskie Stany, które zbierały się odtąd co roku, aż do 1845⁷.

Galicyjski sejm stanowy z lat 1817–1845 w niewielkim jednak stopniu zasługiwał na swą nazwę. Nie pochodził on bowiem z żadnych wyborów, lecz składał się z czterech stanów: duchownego, magnackiego, rycerskiego i „miast królewskich”. Do stanu pierwszego wchodził arcybiskupi, biskupi, opaci, ci infułaci, którym cesarz na ich prośbę przyznał prawo zasiadania w sejmie, oraz deputowani kapituł katedralnych. Drugi stan obejmował magnatów posiadających dziedziczne tytuły książąt, hrabiów i baronów. Stan trzeci stanowiła szlachta, która płaciła co najmniej 75 złotych reńskich rocznego podatku od dóbr ziemskich. Wreszcie „miasta królewskie” reprezentowało dwóch deputowanych stołecznego Lwowa. Od roku 1820 w skład galicyjskich Stanów

³ *Ibidem*, t. I, s. 24.

⁴ *Ibidem*, t. I, s. 25.

⁵ Na temat historii galicyjskiego sejmu stanowego zob. zwłaszcza: B. Ł o z i ń s k i, *Galicyjski sejm stanowy (1817–1845)*, Lwów 1905; *idem*, *Z historii Stanów galicyjskich* [w:] *idem*, *Szkice z historii Galicji w XIX wieku*, Lwów 1913, s. 1–28; *idem*, *Epilog Stanów galicyjskich* [w:] *idem*, *Szkice...*, s. 29–98; S. S t a r z y ń s k i, *Kilka słów o Stanach galicyjskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1906, z. 1/2, s. 166–224; *idem*, *Kazimierza hr. Stadnickiego projekt reformy galicyjskiego Sejmu stanowego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1913, z. 1, s. 23–35; M. S t o l a r c z y k, *Upadek Sejmu stanowego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie” 1978, seria: „Historia”, z. 2, s. 87–102. W zwięzły sposób dzieje galicyjskiego sejmu stanowego przedstawił S. G r o d z i s k i w pracach: *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971, s. 144–153, oraz *Sejm Krajowy galicyjski...*, t. I, s. 15–23.

⁶ *Akt końcowy kongresu wiedeńskiego* [w:] I. R u s i n o w a, T. W i t u c h, *Teksty źródłowe do dziejów powszechnych XIX wieku*, Warszawa 1981, s. 103.

⁷ W roku 1846 i 1847 galicyjskie Stany nie zostały zwołane, co – jak łatwo się domyślić – było swoistą karą za powstanie krakowskie z przełomu lutego i marca 1846 r. Poza tym biurokracja austriacka – pragnąc (w myśl zasady *divide et impera*) utrzymać korzystny dla siebie konflikt pomiędzy wsią a dworem, który to konflikt tragiczną kulminacją osiągnął w czasie chłopskiej „rabacji” – nie chciała dopuścić do podjęcia przez galicyjską szlachtę dyskusji nad kwestią uregulowania stosunków między właścicielami dóbr ziemskich a chłopami. Taka właśnie dyskusja (w duchu zamiany pańszczyzny na czynsz) pojawiła się po raz pierwszy na sesji galicyjskich Stanów w roku 1843 – zob. S. K i e n i e w i c z, *Sprawa włościańska w galicyjskim sejmie stanowym (1843–1845)*, „Sobótka” 1948, półrocznik I, s. 168–190.

wchodził także rektor uniwersytetu lwowskiego, któremu przypadło ostatnie miejsce na ławie duchowieństwa⁸.

Jeśli idzie o kompetencje tego sejmku, to – według słów Stanisława Grodzkiego:

„[...] trudno tu mówić o władzy ustawodawczej. Było to ciało już nawet nie samorządowe, lecz stanowiące organ posiłkowy dla administracji – i to taki, którego braku administracja bynajmniej nie odczuwałaby”⁹.

Dowcipnie, ale i zarazem bardzo trafnie, rolę galicyjskiego sejmku stanowego scharakteryzował Franciszek Smolka:

„Zadaniem i zakresem działania tego tak zwanego sejmku postulatowego było zawsze: prosić o to, czego krajowi nigdy nie dawano, i dziękować za to, co wprawdzie dawano krajowi, o co jednak on nie prosił i co mu się na nic nie mogło przydać”¹⁰.

Jak więc widzimy, galicyjski sejm stanowy był zwykłą atrapą, niemającą nic wspólnego ze staropolską tradycją parlamentarną. Rok 1848 przyniósł jednak nadzieję na zmianę tego niekorzystnego dla Galicjan stanu rzeczy.

Pod wspomnianym hasłem „samorządu”, wysuniętym podczas rewolucyjnego wystąpienia mieszkańców Wiednia w dniach 13–15 marca 1848 roku, rozumiano nieuchronną konieczność politycznoustrojowej przebudowy państwa Habsburgów: dotychczasową monarchię absolutną chciano mianowicie przekształcić w monarchię konstytucyjną. W pierwszym rządzie szło o to, by usunąć wyłączną i niczym nie krępowaną moc stanowienia ustaw, jaka dotąd przysługiwała panującemu, i dopuścić do udziału w tej materii sam „lud” (tj. mieszkańców państwa) – jako czynnik obok cesarza równorzędny, sprawujący to prawo przez wybranych spośród siebie przedstawicieli¹¹.

W czasie rewolucyjnych marcowych dni roku 1848 stało się oczywiste, iż wspomniane wyżej prowincjonalne sejmy stanowe należy zastąpić pochodzącymi z wyborów sejmami krajowymi, posiadającymi realną władzę ustawodawczą w sprawach dotyczących potrzeb poszczególnych części składowych naddunajskiej monarchii.

⁸ Trzeba tu na marginesie wyjaśnić, że przyjęcie w ordynacji z roku 1817 tak niskiego cenzusu majątkowego dla szlachty wzięło się stąd, iż ustawodawca mechanicznie powtórzył odpowiedni fragment z ordynacji józefińskiej z 1782 r., nie zauważając, że tymczasem nastąpiła znaczna dewaluacja pieniądza. Jednak wbrew obawom kół rządowych, że w tej sytuacji na sejmach pojawią się niebezpiecznie wielkie tłumy szlachty, nic podobnego nie nastąpiło. Wprost przeciwnie: obrady sejmowe nie cieszyły się wielkim uznaniem i odbywały się w niezbyt licznych gronach. W latach dwudziestych i trzydziestych XIX w. galicyjski sejm stanowy gromadził łącznie 50–70 członków. Dopiero w latach czterdziestych, kiedy pod obrady sejmku weszły sprawy dla szlachty rzeczywiście ważne (likwidacja pańszczyzny, organizacja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, budowa linii kolejowej wzdłuż Galicji), liczba uczestników sejmku wyraźnie zaczęła wzrastać. Ostatnia sesja sejmowa (w roku 1845) zgromadziła 143 osoby. Jednakże najliczniejszy był pierwszy sejm stanowy, zwołany przez cesarza Józefa II w roku 1782 i otwarty nadzwyczaj uroczysto. Zjechało nań 230 uczestników. B. Ł o z i ń s k i, *Galicyjski sejm stanowy...*, s. 19–20.

⁹ S. G r o d z i s k i, *Sejm Krajowy galicyjski...*, t. I, s. 16.

¹⁰ Mowa Franciszka Smolki na posiedzeniu Sejmu wiedeńskiego w dniu 18 sierpnia 1848 r. [w:] *Dziennik Franciszka Smolki 1848–1849 w listach do żony*, wydał, wstępem i objaśnieniami opatrzył S. S m o l k a, Warszawa 1913, s. 296.

¹¹ O. B a l z e r, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1899, s. 470.

Następstwem rewolucyjnego wystąpienia wiedeńczyków wczesną wiosną 1848 roku było wydanie w dniu 15 marca tegoż roku cesarskiego patentu konstytucyjnego, w którym Ferdynand I (zwany „Dobrotliwym”) znosił cenzurę, powoływał do życia obywatelską Gwardię Narodową oraz – co z punktu widzenia naszych rozważań jest najważniejsze – zapowiadał zwołanie do Wiednia delegatów wszystkich Stanów prowincjonalnych, ale już nie w charakterze organu doradczego, lecz „celem zaprowadzenia postanowionej przez Nas konstytucji ojczyzny”¹². Z tego sformułowania wyraźnie wynikało, iż przyszła konstytucja austriacka nie będzie pochodziła z woli czy też łaski cesarza, lecz zostanie uchwalona przez Konstytuante.

Wiadomość o cesarskiej proklamacji dotarła do Krakowa 17 marca rano, do Lwowa zaś następnego dnia pod wieczór, wywołując w obu tych miastach oraz w całej Galicji zrozumiałą entuzjasm. Dziewiętnaście lat później Stanisław Tarnowski wspominał:

„Pamiętamy wszyscy te wypadki marcowe, w których starsi spomiędzy nas brali udział sądem i działaniem, a młodszy, widząc otwarte więzienia, słysząc słowa, na które i w dziecku [autor cytowanych słów miał wówczas lat jedenaście – K.K.D.] serce bije, choć nie wie dlaczego, czuli instynktem jakąś zmianę szczęśliwą, jakąś zapowiedź swobody. Były to piękne dni, do porównania z pierwszym powiewem ciepłego wiosennego powietrza, z pierwszym promieniem wiosennego słońca. Do tej chwili wolność znano z tej strony Renu z powieści tylko, z tęsknoty, z pragnienia; a na zachód, ku Francji i Anglii zwracano oczy żałośnie, jak patrzeć zwykli upośledzeni na szczęśliwych. Naraz zwolnił mróz, który te ziemie ścisnął, lody puściły, życie zaskrzepłe i obumarłe zaczęło się budzić, a po milionach przeszedł jakiś rozkoszny dreszcz odrodzenia”¹³.

We Lwowie wieści z Wiednia dały początek ruchowi politycznemu, którego postulaty zostały sformułowane w napisanym głównie przez Franciszka Smolkę adresie mieszkańców Galicji do cesarza, datowanym 18 marca 1848 roku. Dokument ten, podpisany przez ponad dwanaście tysięcy osób, deputacja mieszkańców Lwowa wręczyła 19 marca gubernatorowi Galicji, hrabiemu Franciszkowi Stadionowi. Pierwsze zdania tego adresu brzmiały następująco:

„Najjaśniejszy Panie!

Od dwu lat w Królestwie Galicji nie zwołano sejmiku. Pozbawieni jedyne go organu, przez który by kraj swoje zażalenia i życzenia przed tron Najjaśniejszego Pana zanieść mógł, są niżej podpisani właściciele dóbr i mieszkańcy miasta Lwowa spowodowani, a dzisiejszymi stosunkami znagnieni, w interesie pomyślności krajowej, w interesie utrzymania porządku i prawnego rozwijania się postępu, odpowiedniego czasom dzisiejszym, udać się do Ciebie, Najjaśniejszy Panie, z ufnością po usunięciu przyczyn niedoli kraju, a wysłuchanie słusznych a dzisiejszym czasom odpowiednich życzeń”¹⁴.

Na liście owych „słusznych życzeń” znalazła się przede wszystkim prośba o „oddzielną administrację prowincjonalną”, oddaną w ręce „krajowców”; zaprowadzenie języka polskiego w szkołach, sądach i urzędach; utworzenie odrębnego „wojska krajowego”

¹² J. Starkel, *Rok 1848*, Lwów 1899, s. 34–57; S. Kalmbek, *Wiosna Ludów w Europie*, Warszawa 1991, s. 140–142. Treść cesarskiego patentu z 15 marca 1848 r. zob. w: *Kodeks prawa politycznego, czyli austriackie ustawy konstytucyjne 1848–1903*, systematycznie zestawil, przełożył i opracował S. Starzyński, Lwów 1903, s. 2–3.

¹³ S. Tarnowski, *Siedem projektów konstytucji w Austrii*, „Przegląd Polski” 1867, zbioru ogólnego t. III, s. 458.

¹⁴ Cyt. za *Rok 1848 w Polsce. Wybór źródeł*, wstępem i objaśnieniami opatrzył S. Kieniewicz, Wrocław 1948, s. 199.

wego”; wreszcie – i to był postulat bez wątpienia najważniejszy, znakomicie odzwierciedlający przewodnią dążność ruchu określanego mianem Wiosny Ludów – zwołanie (i to „jak najrychlej”) galicyjskiego Sejmu, złożonego z reprezentantów „wszystkich klas mieszkańców”¹⁵.

„To na razie, a reszta na Sejmie” – tak komentował owe żądania Aleksander Batorski, z którym autorzy adresu konsultowali jego treść¹⁶. W świetle tej uwagi widać wyraźnie, iż ówczesne aspiracje polityczne Galicjan szły dalej niż uzyskanie jedynie autonomii¹⁷. W istocie zmierzali do tego, czego wówczas najgłośniej w monarchii habsburskiej domagali się Węgrzy w adresie preszburskim z 3 marca 1848 roku, a mianowicie aby ich królestwo złączone było z nową, konstytucyjną Austrią jedynie węzłem unii personalnej¹⁸.

Wyrażona w adresie marcowym – jeśli nawet nie *expressis verbis*, to z pewnością *in potentia* – idea politycznoustrojowego „wyodrębnienia” Galicji została dobitnie wyekspozowana w nowej petycji, którą deputacja Galicji i „cyrkułu krakowskiego” pod przewodnictwem księcia Jerzego Lubomirskiego przedłożyła cesarzowi Ferdynandowi podczas audiencji w dniu 6 kwietnia 1848 roku.

W dokumencie tym domagano się przede wszystkim cesarskiej zgody na utworzenie w Galicji Komitetu Narodowego, złożonego z Polaków „powszechnie zaufanie mających”, który zająłby się

„[...] całą wewnętrzną reorganizacją kraju [tj. Galicji – K.K.D.] na posadzie czysto narodowej, bo ta tylko może dać rękojmię porządku i spokoju i zadowolnić mieszkańców”¹⁹.

W praktyce rola Komitetu Narodowego miała polegać na opracowaniu projektu galicyjskiej konstytucji oraz ustanowieniu zasad powołania przyszłego Zgromadzenia Narodowego, mającego zastąpić dawny sejm postulatowy, o którym mówiono w cytowanym adresie, iż jest

„[...] w swoim składzie niedołężny i przez naturę państwa konstytucyjnego *de facto* już nieważny i rozwiązany”²⁰.

W tym miejscu, wybiegając pod względem chronologii nieco do przodu, trzeba wspomnieć o następującym fakcie: kiedy rząd wiedeński – wyobrażając sobie początkowo, iż za pomocą dotychczasowych sejmów stanowych, o rozszerzonej nieco podstawie społecznej, zdoła powstrzymać napór nowożytnego prądu konstytucyjnego – zwołał nadzwyczajną sesję galicyjskich Stanów na dzień 26 kwietnia 1848 roku, inicjatywa ta została zarówno przez społeczeństwo, jak i przez samych członków Stanów zdecydowanie odrzucona. Utworzona 14 kwietnia 1848 roku we Lwowie Rada Narodowa Centralna, pełniąca rolę nieformalnej władzy polskiej w Galicji, wydała 20 kwietnia odezwę, podpisaną przez Seweryna Smarzewskiego, w której czytamy:

¹⁵ *Ibidem*, s. 201–202.

¹⁶ A. Batorski, *Diariusz wypadków 1848 roku*, opracował i wstępem opatrzył M. Tyrłowicz, Wrocław 1974, s. 91.

¹⁷ Tak wymowę adresu ocenił K. Grzybowski w pracy *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków 1959, s. 7–8.

¹⁸ Na zbieżność ówczesnych aspiracji politycznych Galicjan z żądaniami Węgrów zwrócił uwagę K. Widmann w cytowanej tu już monografii *Franciszek Smolka...*, s. 142.

¹⁹ Cyt. za S. Schür-Pepłowski, *Z przeszłości Galicji (1772–1862)*, Lwów 1895, s. 499.

²⁰ *Ibidem*.

„Ktokolwiek do obydwu adresów [tj. adresów z 18 marca i 6 kwietnia 1848 roku – K.K.D.] przystąpił, tym samym sejm [...] zwołany za nieważny, *de facto* rozwiązany uważać musi. Wszedłby w oczywistą sprzeczność z samym sobą, kto by powołanym obywatelom w tak nieważnym sejmie jakikolwiek udział mieć radził. Samo nawet zebranie i ukonstytuowanie się jako sejm, choćby w tym celu tylko, żeby uchwałą sejmową uznać niekompetencję sejmu do przedsięwzięcia jakiegokolwiek czynności, sprzeciwia się zasadom adresów, które uznały sejm jako *de facto* rozwiązany, więc nie istniejący, zatem nie tylko do żadnej czynności, ale nawet do zebrania się nie upoważniony. Były sejm nie reprezentował ani narodu, ani kraju, ani nawet średniowiecznych kast stanowych, które w Europie rzeczywiście już od dawna nie istnieją. [...] Wola narodu w państwie konstytucyjnym objawia się rzetelnie tylko przez zgromadzenie reprezentacyjne, składające się z niezawisłych obywateli kraju, obieranych przez ziomków swoich na podstawie ogólnego prawa wyborczego, które li pewien wiek i dobrą sławę uwzględnić powinno”²¹.

Jak zostało powiedziane wyżej, deputaci galicyjscy w adresie z 6 kwietnia 1848 roku domagali się od cesarza zwołania w Galicji Zgromadzenia Narodowego. O tym, jak wyobrażali sobie kształt owej instytucji, informuje nas punkt piąty rzeczonygo adresu:

„Główną i konieczną jego [tj. Zgromadzenia Narodowego – K.K.D.] podstawą ma być reprezentacja narodu bez różnicy klas i wyznań, przeto składać się [ono] będzie z duchowieństwa, posiadaczy ziemskich, obywateli miejskich, włościan i wszelkich inteligencji, chociażby nie mających własności”²².

Trzeba w tym miejscu dodać, iż postulowana w adresie z 6 kwietnia 1848 roku politycznoustrojowa reorganizacja Galicji nie miała być – w zamyśle autorów tego dokumentu – celem samym w sobie, lecz środkiem prowadzącym, w niedalekiej być może przyszłości (tzn. po spodziewanym zwycięstwie liberalnej Europy nad samodzierżawną Rosją), do wskrzeszenia niepodległej Polski w granicach przedrozbiorowych, na której tronie zasiadłby przedstawiciel dynastii habsburskiej.

„Polska cała i niepodległa – oto cel; wyrobienie, wzmocnienie, uorganizowanie nowych żywiołów [w Galicji], aby je w potrzebie użyć do osiągnięcia celu – oto środki”

– w ten sposób myśl przewodnią galicyjskiego adresu z 6 kwietnia 1848 roku odczytał świadek i aktywny uczestnik tamtych wydarzeń – Wiktor Heltman²³.

Wspomniane postulaty galicyjskich Polaków dobrze współbrzmiały z wysuwanymi wówczas na terenie całej monarchii habsburskiej żądaniami swobód narodowych i obywatelskich. Tak o tym pisał Leszek Dunin-Borkowski, popularny wówczas w Galicji hrabia-literat:

„Wiadomo, że Rakuzja składa się z potwornego zlepką narodów sprzężonych gwałtem, a różnych między sobą pochodzeniem, przeszłością, zwyczajami, upodobaniami, potrzebami, dążnościami, słowem: narodowościami i oświatą. Kiedy w dniach marcowych wstrząsnęły się kajdany przykuwające do jednego berła te różne ludy, skazane dotychczas na cierpliwe milczenie, zewsząd dały się słyszeć głosy radości, jak pomiędzy niewolnikami wypuszczonymi z ciemnicy na

²¹ Cyt. za „Rada Narodowa” 1848, nr 3 z 21 IV, s. 9.

²² Cyt. za S. S c h n ü r - P e p ł o w s k i, *Z przeszłości Galicji...*, s. 500.

²³ W. H e l t m a n, *Galicja w 1848 roku* [w:] W. H e l t m a n, J. N. J a n o w s k i, *Demokracja polska na emigracji*, przedmowa i opracowanie H. R z a d k o w s k a, Warszawa 1965, s. 263.

światło dzienne. Po raz pierwszy wolno było tym niewolnikom otworzyć usta bezkarnie i katów swoich oskarżać, i życzenia swoje wyliczać, i o ulgę prosić”²⁴.

Pod naporem opinii publicznej 25 kwietnia 1848 roku (w dniu swoich urodzin) cesarz Ferdynand I ogłosił Kartę Konstytucyjną Cesarstwa Austriackiego (*Verfassungsurkunde des österreichischen Kaiserstaates*), zwaną potocznie konstytucją kwietniową (*Aprilverfassung*), której istotne dopełnienie stanowiła tymczasowa ustawa wyborcza (*provisorische Wahlordnung*) z 9 maja tegoż roku²⁵. Okrojowana konstytucja nie dotyczyła prowincji włoskich (Lombardia i Wenecja), objętych wówczas płomieniem powstania przeciwko panowaniu Habsburgów, oraz krajów Korony Świętego Stefana (Węgry, do których zaliczano także Słowację; Chorwacja-Sławonia; Siedmiogród), gdyż węgierski sejm stanowy, przejmując władzę ustawodawczą nad całą tą częścią monarchii rakuskiej, uchwalił własne ustawy konstytucyjne (w duchu centralizmu madziarskiego), zatwierdzone przez cesarza Ferdynanda I (dla Węgów: króla Ferdynanda V) w dniu 11 kwietnia 1848 roku²⁶.

Konstytucja kwietniowa – pierwsza ustawa zasadnicza w dziejach Austrii! – przewidywała wykonywanie władzy ustawodawczej przez cesarza wspólnie ze zwoływanym corocznie dwuizbowym Sejmem Państwowym (*Reichstag*), wybieranym na pięcioletnią kadencję.

W izbie wyższej tego Sejmu, czyli Senacie, miało się znaleźć nie więcej niż pięćdziesięciu nominatów cesarskich (byliby to pełnoletni, tj. mający ukończony 24. rok życia, członkowie domu panującego oraz inni „zasłużeni” obywatele, powoływani dożywotnio), a także 150 delegatów wybranych przez wielkich właścicieli ziemskich na pięcioletnią kadencję (na Galicję miało z tej puli przypaść 40 mandatów, a na włączone do Austrii w listopadzie 1846 roku Wielkie Księstwo Krakowskie – 1 mandat)²⁷.

Z kolei izba niższa Sejmu Państwowego, nazwana Izbą Posłów (*Kammer der Abgeordneten*), miała liczyć 383 członków, wybieranych na pięcioletnią kadencję w wyborach niemalże powszechnych (przy czym owa „powszechność” odnosiła się wówczas jedynie do męskiej części mieszkańców państwa), ale pośrednich²⁸. Galicji przyzna-

²⁴ [L. Dunin-Borkowski], *Sejm Ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie* [cz. I], Poznań 1849, s. 6–7.

²⁵ Treść obu dokumentów zob. w: *Kodeks prawa politycznego...*, s. 13–29. Zob. też S. Starzyński, *Pierwsza konstytucja austriacka, jej geneza i ocena*, „Przegląd Powszechny” 1890, zbioru ogólnego t. XXV, s. 179–195 i 328–345.

²⁶ Warto w tym miejscu wspomnieć, iż według projektu opracowanego przez obradujący w Wiedniu na przełomie marca i kwietnia 1848 r. stanowy Wydział Centralny, złożony z reprezentantów Stanów dziewięciu austriackich prowincji (Galicja, podobnie jak i Czechy, nie wysłała do Wiednia swych przedstawicieli), przyszła konstytucja Austrii nie miała objąć również Galicji, którą planowano ukonstytuować jako odrębne królestwo (na kształt Królestwa Węgierskiego), połączone z resztą habsburskich włości jedynie osobą wspólnego monarchy. S. Starzyński, *Pierwsza konstytucja austriacka...*, s. 329.

²⁷ Czynne i bierne prawo wyborcze otrzymali ci właściciele ziemscy, którzy opłacali podatek roczny w wysokości przekraczającej ustalony osobno dla każdej prowincji próg. Ten zaś wyznaczyć miano na takim poziomie, aby liczba wyborców w danej prowincji była dwudziestokrotnie większa niż liczba przypadających na tę prowincję mandatów senatorskich. Ponadto, aby móc korzystać z czynnego prawa wyborczego, należało ukończyć 24. rok życia; natomiast żeby zostać senatorem, trzeba było mieć ukończone 30 lat.

²⁸ Każdy obwód liczący 500 mieszkańców miał wskazać jednego elektora. Następnie wszyscy elektorzy danego okręgu wyborczego wybierali jednego posła. Ażeby móc korzystać z czynnego prawa wyborczego, należało ukończyć 24. rok życia, od co najmniej sześciu miesięcy zamieszkiwać w danym okręgu wyborczym oraz nie mieć „zdolności wyborczej” przy wyborze członków izby wyższej, tj. Senatu. Z prawa udziału w wyborach do Izby Poselskiej zostali wykluczeni jedynie robotnicy pracujący za zapłatą dzienną lub

no 96 mandatów poselskich, natomiast Wielkie Księstwo Krakowskie otrzymało ich cztery.

Konstytucja kwietniowa była zdecydowanym krokiem na drodze do wytworzenia z objętych nią krajów jednolitego, scentralizowanego państwa, co znalazło dobitny wyraz w decyzji powołania do życia pierwszego w dziejach Austrii ogólnopanstwowego Sejmu. Autonomiczne żądania „ludów” poddanych habsburskiemu berłu nie zostały w tej konstytucji uwzględnione. Nie powołała ona bowiem do istnienia autentycznych, to znaczy posiadających władzę ustawodawczą, sejmów krajowych w poszczególnych prowincjach państwa, lecz utrzymała przy życiu istniejące dotąd sejmy stanowe, które – jak mówiliśmy wyżej – były jedynie „ornamentami” życia politycznego.

W związku z tym przebywająca jeszcze w Wiedniu deputacja galicyjska wniosła 27 kwietnia protest przeciwko narzuconym przez Ferdynanda I rozwiązaniom ustrojowym. Zarzucono cesarzowi, iż nie powoławszy do życia reprezentacji narodowych w poszczególnych prowincjach swej monarchii, przeniósł na forum ogólnopanstwowego parlamentu sprawy, o których powinny decydować sejmy krajowe. Nawet w traktacie wiedeńskim z 1815 roku – dowodzili galicyjscy delegaci – zagwarantowane zostały Polakom instytucje narodowe, natomiast konstytucja austriacka z 25 kwietnia 1848 roku o takich nie wspomina. Życzeniem Polaków galicyjskich jest – podkreślano po raz kolejny – uzyskanie własnej reprezentacji krajowej i rządu autonomicznego (*Selbstregierung*), a ponieważ okrojowana przez cesarza konstytucja nie spełnia tego życzenia, deputacja jest zmuszona złożyć uroczysty protest w imieniu całego narodu polskiego²⁹.

Przeciwko „ogólnemu sejmowi w Wiedniu i przeciw 2 izbom” wypowiedziała się także lwowska Rada Narodowa Centralna³⁰. Na łamach jej organu prasowego – redagowanej przez Jana Dobrzańskiego „Rady Narodowej” – ogłoszona została odezwa przeciw okrojowanej przez cesarza konstytucji, podpisana przez Leszka Dunina-Borkowskiego, członka deputacji galicyjskiej w Wiedniu. W odezwie tej, datowanej 27 kwietnia, czytamy:

„Polacy!

Ogłosiła 25 kwietnia 1848 konstytucja austriacka zawiodła oczekiwania nasze. [...]

Narzucona nam konstytucja obiecuje w § 4. nietykalność narodowości i mowy; ale nie objaśnia, co pod narodowością rozumie. [...]

Narzucona nam konstytucja wymaga, aby reprezentacja nasza narodowa złała się z ogólną reprezentacją państwa całego. Możemyż ufać, że narodowość nasza naruszoną nie będzie, kiedy ją sama ustawa narusza w najgłówniejszym miejscu, bo w narodowej reprezentacji? [...]

Przeto konstytucja austriacka ogłoszona 25 kwietnia może być narzucona Polakom przemocą tak dobrze, jak narzucone [im zostały] traktaty podziału, jak była narzucona cała przedkonstytucyjna administracja, jak był narzucony system metternichowski; ale oświadczamy wobec Europy,

tygodniową, służy oraz osoby pobierające wsparcie z publicznych zakładów dobroczynności. Co do biernego prawa wyborczego, to kandydat na posła musiał mieć ukończone 30 lat i posiadać czynne prawo wyborcze. Przy wyborach wprowadzono system kurialny: osobnych posłów miały wysyłać miasta, a osobnych reszta ludności. W przypadku Galicji 3 mandaty przyspaść miały na Lwów, po jednym na Brody, Tarnopol, Stanisławów i Przemyśl, zaś 89 na „resztę kraju”. Gdy zaś idzie o Wielkie Księstwo Krakowskie, to rozkład mandatów miał być następujący: Kraków – 2 mandaty, „reszta kraju” – również 2.

²⁹ *Protest der polnischen Deputation*, Wien, am 27. April 1848.

³⁰ *Protokoły posiedzeń Rady Narodowej Centralnej we Lwowie (14 IV–29 X 1848)*, do druku przygotowali: A. Gałkowski, S. Kieniewicz, F. Ramotowska i W. Śliwowska, Warszawa 1996, s. 60.

że konstytucja ta, przeciwna przyrodzonym obowiązkom Polaków, sumienia ich zobowiązywać nie może. Chociażby nas zmuszono na nią przysięgać, uznajemy się wolni, a nawet obowiązani obalić ją każdej chwili, skoro pomyślna pora nadejdzie³¹.

Z ogłoszonej przez cesarza Ferdynanda konstytucji niezadowoleni byli nie tylko Polacy. Jej niedemokratyczne postanowienia (zwłaszcza powołanie stanowo-plutokratycznego Senatu) oraz sam fakt, iż nie była to konstytucja uchwalona – jak oczekiwano – przez parlamentarną reprezentację „ludu”, lecz okrojowana przez władcę, wzburzyły także mieszkańców Wiednia, gdzie w dniu 15 maja doszło do wystąpień antyrządowych, nazwanych rewolucją majową lub drugą rewolucją wiedeńską³².

W następstwie tych wydarzeń 16 maja cesarz zawiesił patent konstytucyjny z 25 kwietnia 1848 roku oraz zarządził zwołanie jednoizbowego Sejmu Państwowego (pominięto przewidziany w konstytucji kwietniowej Senat), który zająć się miał wyłącznie opracowaniem nowej konstytucji³³. W ślad za tą cesarską decyzją ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 30 maja 1848 roku, modyfikujące prowizoryczną ordynację wyborczą sprzed trzech tygodni, musiano z niej bowiem – co oczywiste – usunąć fragment mówiący o sposobie powoływania członków Senatu. Przy wyborach do jednoizbowego już teraz Sejmu utrzymano wprawdzie nadal zasadę głosowania pośredniego, ale – wzorem tymczasowej ordynacji wyborczej z 9 maja 1848 roku – prawu wyborczemu nakreślono stosunkowo daleko idące granice: mogli zeń skorzystać wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 24. rok życia i zamieszkiwali w danym okręgu wyborczym co najmniej od sześciu miesięcy; wykluczono jedynie robotników płatnych dziennie lub tygodniowo, a także służbę i osoby utrzymywane przez publiczne zakłady dobroczynności. W odniesieniu do biernego prawa wyborczego, postanowiono obniżyć cenzus wieku dla kandydatów ubiegających się o mandat poselski z 30 do 24 lat³⁴. Aneksem do owego rozporządzenia był reskrypt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 10 czerwca 1848 roku, w którym anulowano wspomniane wyżej wykluczenie z udziału w wyborach „samoistnych robotników”³⁵.

Decyzję Ferdynanda I o zwołaniu Sejmu Konstytucyjnego (*konstituierende Reichversammlung*) jego poddani przyjęli z wielkim zadowoleniem, a nawet entuzjazmem. W kręgach liberalno-demokratycznych oczekiwano, iż mający się zebrać Sejm doprowadzi do szczęśliwego końca dzieło rozpoczęte w Wiedniu w dniach 13–15 marca 1848 roku, tj. wprowadzi w życie, pod postacią norm konstytucyjnych, wysunięte wówczas żądania swobód obywatelskich i narodowych. Spodziewano się, że parlament ten dokona gruntownego odrodzenia Austrii, przekształcając ją z państwa policyjno-absolutystycznego (jakim była do marca 1848 roku) w liberalną monarchię konstytucyjną. Tak o tym pisał cytowany tu już Leszek Dunin-Borkowski:

„Dobrze tedy stała sprawa wolności, kiedy rozpisano wybory i zwoływano Sejm Ustawodawczy do Wiednia. Z niecierpliwością oczekiwały narody chwili zebrania się posłów, którym, jako wybranym, poruczały dalsze kierownictwo sprawy tak szczęśliwie rozpoczętej i tak korzystnie postawionej. Przegląd krótkich dziejów rewolucji wiedeńskiej od dni marcowych wytykał Sejmowi samo przez się jego właściwe stanowisko, jego politykę. Sejm był tylko dalszym ciągiem

³¹ „Rada Narodowa” 1848, nr 19 z 13 V, s. 72.

³² J. S t a r k e l, *Rok 1848...*, s. 161–166.

³³ Treść cesarskiej proklamacji z 16 maja 1848 r. zob. w: *Kodeks prawa politycznego...*, s. 30–31.

³⁴ Treść tego ministerialnego rozporządzenia zob. w: *i b i d e m*, s. 32–39.

³⁵ Treść owego reskryptu zob. w: *i b i d e m*, s. 39–40.

rewolucji, mającym jej zasady w teorii orzec i w wykonanie wprowadzić. [...] Naród [w znaczeniu: mieszkańcy cesarstwa – K.K.D.] potargał pęta i otrząsał kajdany, a do postanowienia ustawy, według której chciał być nadal rządzonym, mianował swojego zastępcę, i tym był Sejm³⁶.

W Galicji również z nadziejami oczekiwano na zebranie się wiedeńskiej Konstytuanty, chociaż Polacy – podobnie jak i inne narody nieniemieckie zamieszkujące monarchię Habsburgów – woleliby jednak, aby tak ważny proces politycznoustrojowej przebudowy Austrii przebiegał według innego scenariusza. Otóż chcieli, by wpieryw zwołane zostały sejmy krajowe w celu ułożenia ustaw konstytucyjnych dla poszczególnych prowincji wielonarodowego państwa, które to prowincje uzyskałyby w ten sposób rozległą autonomię polityczną, a nawet – tego właśnie żądali Polacy dla Galicji – odrębną państwowość w ramach sfederalizowanej monarchii naddunajskiej. Następnie zaś delegaci sejmów krajowych utworzyliby w Wiedniu parlament centralny, który wypracowałby zasady koegzystencji wszystkich krajów znajdujących się pod berłem Habsburgów³⁷.

W związku z powyższym, kiedy zamiast sejmów krajowych cesarz powołał do życia parlament ogólnoaustriacki, pierwszą reakcją polskich patriotów z Galicji była myśl o bojkocie wyborów do owego parlamentu, obawiano się bowiem, że na jego forum narodowe żądania polskie zostaną zmajoryzowane.

„Przemogły jednak – jak pisze Leszek Dunin-Borkowski – te względy, że Sejm, na który ich wzywano, miał być ustawodawczym, że gdyby się poczciwi, inteligentni i wolnomyślnicy usunęli od wyborów, to kraj cały mógłby być zastępowanym przez nieprzyjaznych mu cudzoziemców, przez łotrów i głupców [wypromowanych w wyborach galicyjskich przez biurokrację – K.K.D.]. Wybierając tedy z dwojga złego zło mniejsze, kiedy nie można było zupełnie wyborom zapobiec, postanowiono wpływać, aby one wypadły, o ile być mogło, najlepiej³⁸.”

Skoro więc cesarz nie zwołał sejmów krajowych, a zadanie wypracowania nowej austriackiej konstytucji powierzył parlamentowi ogólnopaństwowemu, to na jego forum należało walczyć o interesy Galicji. 11 czerwca 1848 roku Franciszek Smolka, przyszły prezydent pierwszego w dziejach Austrii Sejmu Państwowego, tak pisał z Wiednia w liście do żony:

„Zawsze ten pierwszy, zebrać się mający Reichstag (jeżeli się zbierze) będzie nadzwyczaj ważny, a dlatego bardzo na tym zależy, żebyśmy mieli posłów, którzy stosując się do wypadków i okoliczności, teraz prawie codziennej zmianie podpadających, w każdym wypadku interes kraju [tj. Galicji – K.K.D.] godnie by zastąpić potrafili³⁹.”

W liście zaś pisanym trzy dni później Smolka dodawał:

„[...] przypatrzysz się wszystkiemu najdokładniej, tego zdania jesteśmy, że Reichstag, tu w Wiedniu zebrać się mający, będzie dla losów Galicji stanowczym i że na nim osobną administrację, prawodawstwo i ministerium dla Galicji na sposób Węgrów wywalczyć potrafimy⁴⁰.”

Warto podkreślić występujący w zacytowanym liście zwrot: „na sposób Węgrów”. Otóż według uchwalonej przez sejm węgierski konstytucji, która otrzymała sankcję

³⁶ [L. Dunin-Borkowski], *Sejm Ustawodawczy rakuski...* [cz. I], s. 4.

³⁷ *Dziennik Franciszka Smolki...*, s. 280 (list z 11 VI 1848).

³⁸ [L. Dunin-Borkowski], *Sejm Ustawodawczy rakuski...* [cz. I], s. 19–20.

³⁹ *Dziennik Franciszka Smolki...*, s. 280–281 (list z 11 VI 1848).

⁴⁰ *Ibidem*, s. 285 (list z 14 VI 1848).

cesarza Ferdynanda I w dniu 11 kwietnia 1848 roku, kraje Korony Świętego Stefana uzyskały status odrębnego państwa, połączonego z pozostałymi krajami monarchii habsburskiej jedynie osobą wspólnego władcy. Jak więc widać z listu Smolki, polityczne plany, czy może raczej nadzieje, galicyjskich Polaków sięgały bardzo daleko.

Te nadzieje budowane były na wielce obiecujących dla nich deklaracjach wiedeńskich liberałów. W liście z 20 czerwca 1848 roku Smolka informował żonę, a za jej pośrednictwem swych politycznych przyjaciół w Galicji, o publicznej mowie, jaką w naddunajskiej stolicy wygłosił Franz Schuselka, bardzo popularny wówczas niemiecki publicysta-liberał, który wkrótce miał się stać jednym z najaktywniejszych posłów w austriackiej Konstytuancie (otrzymał mandat z okręgu Berchtoldsdorf w Dolnej Austrii). Ów błyskotliwy mówca tak się wyraził na temat przyszłości Galicji:

„Co do Galicji, to było wielkim błędem wciągać ją do związku Rzeszy, bo przez to wiążemy sobie ręce na przyszłość w swobodnym działaniu, a zarazem nadajemy Słowianom w Sejmie Państwowym niebezpieczną przewagę. Galicję należałoby zatem pozostawić niezawisłe, podobnie jak Węgry, ażebyśmy mogli ją w stosownej chwili darować i utworzyć wielką, z Austrią i Niemcami sprzymierzoną lub zjednoczoną Polskę”⁴¹.

W dniu 10 lipca 1848 roku posłowie do ogólnoaustriackiej Konstytuanty zgromadzili się po raz pierwszy i rozpoczęli czynności przygotowawcze. Uroczystego otwarcia Sejmu dokonał 22 lipca stryj panującego (lecz – ze względu na ograniczoną umysłowość i epilepsję – nierządzącego) wówczas cesarza Ferdynanda I – arcyksiążę Jan, najpopularniejszy wśród wiedeńczyków przedstawiciel rodziny Habsburgów, znany ze swych liberalnych poglądów na temat sposobu rządzenia państwem⁴².

Urzędowa „Gazeta Lwowska” w relacji z Wiednia pod datą 22 lipca 1848 roku donosiła:

„Dzisiaj w południe ogłosiło 21 wystrzałów z armat uroczyste utworzenie Konstytuującego Zgromadzenia. Namiestnik Najjaśniejszego Pana, Arcyksiążę Jan, udał się o dwunastej w tym zamiarze, [w]śród poprzedzających [Go] ministrów i w towarzystwie najwyższego ochmistrza Jego Ces[arskiej] Mości, z cesarskiego Burgu na zgromadzenie walnego Sejmu. Szwadron konnicy narodowej gwardii rozpoczął orszak; po tym postępowala kompania grenadierów; tuż przed Jego Cesarzewiczowską Mością szli ministrowie, a za Nim jeneralicja i naczelnicy oficerowie gwardii narodowej; w końcu oddział piechoty gwardii narodowej i szwadron kirasjerów, tak iż na przemian gwardia narodowa i wojskowość ten imponujący pochód otwierały i zamykały. [...] Przy wnijsięciu do sali [sejmowej] przyjmowali Jego Ces[arszewiczowską] Mość prezydent Sejmu [Franz Schmitt, poseł z Wiednia – K.K.D.] i wybrana spośród Zgromadzenia deputacja i zarządcy, którzy wyprzedzając, wprowadzili Go do sali”⁴³.

⁴¹ *I b i d e m*, s. 288 (list z 20 VI 1848).

⁴² Krakowska „Jutrzenka” tak wyjaśniała tę popularność arcyksięcia Jana: „Arcyksiążę Jan jest najpopularniejszym ze wszystkich książąt niemieckich. Popularność tę swoją winien nienawiści do ministerium Metternicha, do całego systemu upadłego, do kamaryli dworskiej, winien nie mniej swojemu ożenieniu się plebejuszowskiemu z córką poczmistrza ze Styrii, wreszcie [temu], że porzucił wiedeńskie salony, nie chcąc, aby ubliżano żonie, którą kochał, że osiadł w wiosce Meran i tam, jak folwarczny gospodarz, skromnie mieszkał, skromnie żył, kochał się w pięknych sztukach [...], a stąd uważano, iż człowiek lubiący naturę i sztukę musi być człowiekiem serca. Słowem, arcyksiążę Jan był kochanym od wszystkich, ale i od wszystkich zapomnianym, a imię jego dopiero po wypadkach 13 marca [1848 r.] na nowo w ustach wiedeńczyków głośno się ozwało” („Jutrzenka” 1848, nr 80 z 6 VII, s. 1).

⁴³ „Gazeta Lwowska” 1848, nr 88 z 28 VII, s. 769.

Osoba otwierającego Zgromadzenie Konstytucyjne arcyksięcia Jana była niewątpliwie sympatyczną także dla posłów polskich, bowiem to właśnie on podczas posłuchania udzielonego delegacji galicyjskiej w dniu 2 kwietnia 1848 roku oświadczył:

„Bądźmy otwartymi. Moja babka [Maria Teresa] i król [pruski] Fryderyk, dzieląc Polskę, ciężki grzech popełnili. Podział ten jest największym nieszczęściem Europy. Od tej chwili spokój i rzetelność w świecie politycznym ustały, a handlowanie narodami ze szkodą rządów się rozpoczęło. Nieszczęście to trwać będzie, póki Polska bytu swego nie odzyska. Byt Polski jest rzeczą naturalną i konieczną”⁴⁴.

Słowa wypowiedziane przez arcyksięcia Jana na otwarciu obrad Konstytuanty też brzmiały obiecująco. Zwracając się do posłów, powiedział on między innymi:

„Od szczerego i niezawisłego współdziałania Waszego w ustanowieniu konstytucji zależy ustalenie wolności dla nas i dla potomności uzyskanej.

Wszystkie narodowości monarchii austriackiej zarówno drogimi są sercu Jego Cesarskiej Mości.

W wolnym pobrataniu się ich, w zupełnym zrównaniu praw wszystkich obywateli [...] wszystkie interesa silną znajdują podstawę”⁴⁵.

Dwa dni po uroczystym otwarciu austriacki Sejm Konstytucyjny zebrał się na pierwsze posiedzenie robocze. Obrady odbywały się w odpowiednio do tego przygotowanym gmachu cesarskiej ujeżdżalni, co znanemu nam już Franzowi Schuselce dało powód do satyrycznej – ale jakże zarazem trafnej! – uwagi, iż ludy Austrii mają się tu uczyć jazdy na rumaku wolności, bodaj czy nie na leju nadwornego berajtera (tj. nauczyciela jazdy konnej)⁴⁶.

Istotnie, niełatwa to była dla ludów Austrii lekcja wolności... Krakowska „Jutrzenka”, która – jak z perspektywy lat trzydziestu oceniał Władysław Zawadzki – „śród całej tej rzeszy bibulastych jednodniówek [wydawanych w czasie galicyjskiej Wiosny Ludów] wyróżniała się znakomicie”⁴⁷, konstatowała bardzo trafnie:

„Wyznać należy, że nigdy i nigdzie sejm trudniejszych zatrudnień do rozwiązania nie miał. Gdzie indziej usiłowania obrońców wolności spoczywały na granitowej podstawie jednolitego ludu [tj. narodu – K.K.D.], który miał do zwalczania tylko pewne klasy, i to nieliczne [...] Lecz gdzież jest człowiek dobrej wiary, który by chciał o austriackim ludzie [tj. narodzie – K.K.D.] rozprawiać? Na jakiejże podstawie wznieść będzie można ową konstytucyjną monarchię austriacką, o której już słyszeliśmy?”⁴⁸

Zebrany w Wiedniu Sejm Konstytucyjny odznaczał się, gdy spojrzymy na jego skład, niezwykle różnorodnością. Spośród 383 mandatów poselskich około 190 przypadło Słowianom, w Sejmie znalazło się też kilkunastu Włochów i kilku Rumunów z Bukowiny, resztę miejsc zajęli austriaccy Niemcy. Najrozmaitsze języki i stroje posłów nadawały temu parlamentowi – jak się wyraził jeden z jego członków, Kajetan Mayer, poseł z Brna na Morawach – cechę iście „babilońskiego zamieszania”⁴⁹.

⁴⁴ Cyt. za J. Falkowsk i, *Wspomnienia z roku 1848 i 1849*, Poznań 1879, s. 10–11.

⁴⁵ Cyt. za „Jutrzenka” 1848, nr 96 z 25 VII, s. 3.

⁴⁶ J. Starkel, *Rok 1848...*, s. 264.

⁴⁷ W. Zawadzki, *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Kraków 1961, s. 249.

⁴⁸ „Jutrzenka” 1848, nr 96 z 25 VII, s. 1.

⁴⁹ K. Widmann, *Franciszek Smolka...*, s. 192; J. Starkel, *Rok 1848...*, s. 265. Dodajmy, iż obok Słowian, Niemców, Włochów i Rumunów w austriackim Sejmie Konstytucyjnym z lat 1848–1849 zasiadali

Sporo mandatów, bo blisko 1/4 całej puli, dostało się w ręce chłopów, często niepojmujących spraw, o których przyszło im decydować, i w związku z tym głosujących na ogół według wskazówek udzielanych im przez rządowych biurokratów. Niewątpliwie jest sporo racji w złośliwej uwadze polskiego monografisty burzliwych wydarzeń roku 1848, Juliusza Starkla, który charakteryzując obrady austriackiej Konstytuanty z półwiekowej perspektywy, konstatował, iż chłopci odgrywali w niej rolę „przysłowiowego kozucha, do którego kwiatek konstytucji przypięto”⁵⁰.

W ślad za różnorodnością języków i strojów, która cechowała pierwszy w dziejach Austrii Sejm Państwowy, szła także różnorodność i rozbieżność interesów – tak w kwestiach społecznych (spory na temat sposobu przeprowadzenia uwłaszczenia chłopów), jak i narodowych (konflikt pomiędzy autonomicznymi dążeniami narodów słowiańskich a lansowaną przez Niemców koncepcją państwa scentralizowanego). Według trafnego określenia jednego ze świadków tamtej epoki, Piotra Wasilewskiego, austriacka Konstytuanta przypominała targowicę, a zadaniem posłów polskich było, „aby jak najwięcej [...] wytargować”⁵¹.

To „targowanie się” bardzo jednak utrudniał fakt, iż delegacja południowych ziem dawnej Rzeczypospolitej też była silnie zróżnicowana. W czerwcowo-lipcowych (dwustopniowych i w wielu wypadkach – z powodu zbyt niskiej frekwencji elektorów – powtarzanych) wyborach roku 1848⁵² mandaty z terenu Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego przypadły następującym grupom społeczno-zawodowym⁵³: chłopci – 32 (z tego polscy, zwani wówczas „Mazurami” – 15⁵⁴, ruscy – 15⁵⁵, koloniści niemiec-

także Żydzi, tyle że w świetle ówczesnego prawodawstwa nie byli oni uważani za osobny naród, lecz przyznawano im jedynie status odrębnej wspólnoty religijnej.

⁵⁰ J. Starkel, *Rok 1848...*, s. 267.

⁵¹ A. Batowski, *Diariusz wypadków 1848 roku...*, s. 272.

⁵² Zob. I. Krewećkij, *Z wyborczego ruchu u schidnij Hałyczynie w 1848 r. (wybir Iwana Kapuszczaka)*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa imeny Szewczenka” 1906, zbioru ogólnego t. LXX, s. 73–85; W. Borys, *Wybory w Galicji i debaty nad zniesieniem pańszczyzny w parlamencie wiedeńskim w 1848 r.*, „Przegląd Historyczny” 1967, z. 1, s. 28–45; J. Kozik, *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1848–1849*, Kraków 1975, s. 79–89; R. Rosdolsky, *Die Bauernabgeordneten im konstituierenden österreichischen Reichstag 1848–1849*, Wien 1976, s. 61–81; S. Kieniewicz, *Pomiędzy Stadionem a Goslarem. Sprawa włościańska w Galicji w 1848 r.*, Wrocław 1980, s. 75–89.

⁵³ Do przedstawionych tu ustaleń, różniących się nieco od informacji podawanych przez innych historyków, doszedłem konfrontując ze sobą dane zawarte przede wszystkim w: „Jutrzenka” 1848, nr 65, 73, 74, 77, 82, 84 i 90; „Zoria Hałycka” 1849, nr 2 i 3; I.R. Wallner, *Statistische Daten über die österreichische konstituierende Reichsversammlung zu Kremsier*, [Kremsier 1849]; *Dziennik Franciszka Smolki...*, passim; *Spis posłów na Sejm Konstytuujący w r. 1848...* [w:] K. Widmann, *Franciszek Smolka...*, s. 836–854; R. Rosdolsky, *Die Bauernabgeordneten...*, s. 61–81, 93–100, 230–231; *Reprezentacja polska w parlamencie wiedeńskim w latach 1848–1918*, opracowali Cz. Brzozowski i K. Stepan [aneks do:] J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996, s. 347–353.

⁵⁴ Byli to (w nawiasach podaję okręg wyborczy): Tomasz Bogdaś (Tarnów), Sebastian Czepiel (Mielec), Mikołaj Draus (Głogów), Bartłomiej Gabrys (Nowy Sącz), Maciej Lejczak (Trembowła), Matyjasz Mazurkiewicz (Zbaraż), Józef Młynarczyk (Kęty), Stanisław Pawlikowski (Nowy Targ), Bartłomiej Pietrowski (Winniki), Jakub Rąb (Rzeszów), Jan Stasiowski (Brzostek), Jan Sztorc (Pilzno), Józef Ścibała (Bobowa), Kazimierz Walczyk (Dębica), Wojciech Wojtowicz (Dąbrowa Tarnowska).

⁵⁵ Hryhorij Andruszak (Skole), Josyf Dyniec (Sokal), Andrij Dziwakowski (Żydaczów), Todoś Furek (Skałat), Wasyl Harmacy (Mikulińce), Stepan Hoj (Zaleszczyki), Josyf Hryhoruk (Delatyn), Iwan Kapuszcak (Sołotwina), Pańko Kozar (Żółkiew), Iwan Kruchowski (Horodenka), Stepan Lesiuk (Kołomyja), Hryhorij Nyczporuk (Śniatyn), Hryhorij Petryszyn (Tyśmienica), Iwan Ryszko (Kuty), Josyf Sawka (Gródek).

cy – 2⁵⁶), ziemianie – 26 (w tym dwóch dzierżawców)⁵⁷, duchowni Kościołów katolickich – 15 (ośmiu greckokatolickich popów i diak⁵⁸ oraz sześciu księży rzymskokatolickich⁵⁹), prawnicy – 11⁶⁰, lekarze – 4⁶¹, urzędnicy – 4 (w tym sam gubernator Galicji – hrabia Franz Stadion)⁶², nauczyciele – 2⁶³, ponadto po jednym mandacie zdobyli: literat⁶⁴, oficer⁶⁵, rabin⁶⁶ i żydowski kupiec⁶⁷. Później, w trakcie ponad siedmiu miesięcy obrad austriackiego Sejmu skład reprezentacji galicyjsko-krakowskiej ulegał niewielkim zmianom – na miejsce bowiem kilku posłów, którzy złożyli swoje mandaty, pojawili się nowi⁶⁸.

⁵⁶ Johann Martini (Podhajce) i Johann Zeiser (Majdan Królewski).

⁵⁷ Właściciele dóbr ziemskich: Seweryn Biliński (Gliniany), Leszek hr. Borkowski-Dunin (Lwów), Edward Duniewicz (Narajów), Aleksander hr. Dzieduszycki (Stryj), Tytus hr. Dzieduszycki (Kopyczyńce), Karol Hubicki (Olejów), Henryk Janko (Komarno), Jan Jaruntowski (Sądowa Wisznia), Czesław Kobuzowski (Żmigród), Stanisław Koszowski (Sambor), Edmund Kraiński (Dobromil), Jerzy ks. Lubomirski (Łańcut), Meliton Pieńczykowski (Krzywce), Walerian Podlewski (Kosów), Michał Popiel (Stara Sól), Adam hr. Potocki (Kraków), Władysław Sierakowski (Sokolówka), Ignacy Skrzyński (Strzyżów), Seweryn Smarzewski (Rohatyn), Feliks Stobnicki (Tymbark), Bonawentura Szeleszczyński (Leżajsk), Jan Bogdan hr. Tarnowski (Rozwadów), Franciszek Trzeciecki (Jasło), Zdzisław hr. Zamoyski (Laszki); dzierżawcy dóbr ziemskich: Jan Fedorowicz (Tarnopol) – typowy *gente Ruthenus, natione Polonus*, Józef Konopka (Skawina).

⁵⁸ Kyryło Błoński (Jabłonów), Oleksandr Dobrzański (Sanok), który „trzymał z Polakami”, Mychajło Hankewicz (Radziechów), Mychajło Hnydkowski (Wojniłów), biskup Hryhorij Jachymowicz (Przemyśl), Hryhorij Łewycki (Złoczów), Iwan Łomnycki (Turka), Hryhorij Szaszkwicz (Monasterzyska), diak Kostjantyn Posadzki (Rożniatów).

⁵⁹ Adam Bielecki (Rymanów), Szymon Kozakiewicz (Myślenice), Julian Leszczyński (Krosno), Jan Makuch (Jordanów), Karol Noskowski (Wadowice), biskup Franciszek Wierchlejski (Przemyśl).

⁶⁰ Ludwik Dolański (Bóbrka), Jan Durbasiewicz (Gorlice), Marian Dylewski (Lwów), Mikołaj Kański (Gdów), Józef Krzyżanowski (Kraków), Maksymilian Machalski (Brzesko), Jan Marin (Dynów), Jan Micewski (Drohobycz), Franciszek Smolka (Lubaczów), Kyryło Wieńkowski (Jaworów) – Rusin współpracujący z Polakami, Florian Ziemiałkowski (Lwów).

⁶¹ Nikodem Bętkowski (Wieliczka), Wojciech Hyciek (Żywiec), Józef Jakubowski (Kraków), Bogusław Longchamps (Lisko).

⁶² Pozostali to: Michał Buszek (Stary Sącz) – syndyk magistracki, Franciszek Macieszkiwicz (Drohobycz) – justycjariusz kameralny, Józef Zajączkowski (Brzeżany) – komornik pograniczny.

⁶³ Jan Krause (Jarosław) – nauczyciel prywatny, Jewstachij Prokopczyc (Mariampol) – nauczyciel gimnazjalny w Stanisławowie (Rusin).

⁶⁴ Karol Langie (Kraków) – tłumacz literatury obcej, publicysta, później aktywny działacz agronomiczno-oświatowy (z wykształcenia prawnik).

⁶⁵ Celestyn Zbyszewski (Lutowiska) – major w korpusie inżynierów w Wiedniu.

⁶⁶ Isaak Noe Mannheimer (Brody) – rabin z Wiednia.

⁶⁷ Abraham Halpern (Stanisławów) – hurtownik.

⁶⁸ 25 lipca 1848 r. Sejm zweryfikował wyniki wyborów w okręgu Gródek: odebrano mianowicie mandat poselski ruskiemu chłopu Josyfowi Sawce, uznając, że zdobył go mieszczanin Georg Meyer (Niemiec), syn burmistrza Gródka (*Verhandlungen des österreichischen Reichstages nach der stenographischen Aufnahme*, Band I, Wien [1848], s. 141–143). W listopadzie 1848 r. mandaty poselskie złożyli: Adam hr. Potocki, Józef Krzyżanowski, Józef Jakubowski (wszyscy z Krakowa), Jerzy ks. Lubomirski (Łańcut), Bartłomiej Pietrowski (Winniki) i Zdzisław hr. Zamoyski (Laszki). Na ich miejsce zostali wybrani odpowiednio: lekarz Antoni Sanocki, wybitny historyk prawa Antoni Zygmunt Helcel, znany z polskiego patriotyzmu rabin Ber Meisels, ziemianin Alfred hr. Potocki, ruski chłop Iwan Stawarski, a w okręgu Laszki mandat ponownie otrzymał Zdzisław hr. Zamoyski. W grudniu 1848 r. z funkcji posła zrezygnował Jan Fedorowicz (Tarnopol), na jego miejsce został wybrany pocztmistrz Włodzimierz Mandel. (Informacje te podaję na podstawie źródeł wymienionych w przypisie 53).

Z przytoczonych powyżej danych wynika, że z 98 obsadzonych w Galicji i Wielkim Księstwie Krakowskim mandatów poselskich⁶⁹ 1/3 przypadła chłopom, z czego połowa – chłopom-„Mazurów”. Na ogół nie identyfikowali się oni z polskością⁷⁰, a na ich kierownika w Sejmie narzucił się galicyjski gubernator Franz Stadion, który dzięki zabiegom podległej mu biurokracji oraz propagandzie ruskich popów został wybrany na posła w dwóch okręgach: Sokalu i Rawie Ruskiej (ostatecznie przyjął mandat od wyborców z Rawy). O tych to galicyjskich posłach chłopskich tak pisał w liście do Komitetu Emigracji Polskiej z 31 lipca 1848 roku generał Józef Dwernicki, który w drodze z Paryża do Lwowa zatrzymał się na krótko w Wiedniu:

„Widok włóścian naszych zasiadających w grubych, niechlujnych, dziwacznych ubiorach na aksamitnych ławkach jest uderzający, a razem pociesza i zasmuca. Pociesza, bo dowodzi [że nastąpił] postęp w uznaniu równości w ludziach, gdy są przypuszczeni do używania praw dotąd dla kast tylko wyłącznie rezerwowanych. A zasmuca ciemnota najliczniejszej, najużyteczniejszej klasy ludzi, w jakiej będąc pogrążeni, nie umiejąc czytać ani pisać, siedzą prawdziwie jak na niemieckim kazaniu, a co gorzej, że służą za narzędzie intrygom, rzucając białe lub czarne gałki podług woli menderów, którzy przez zręczne zabiegi łatwo ich ufność zyskują”⁷¹.

Poza liczną grupą polskich i ruskich chłopów, zasiadających w aksamitnych ławkach Sejmu wiedeńskiego, a wyznających na ogół „patriotyzm austriacki”, dziewięć galicyjskich mandatów do tegoż parlamentu uzyskali duchowni obrządku greckokatolickiego. Oni również (z wyjątkiem współpracującego z Polakami księdza Oлександра Dobrzańskiego z Jurowiec w Sanockiem) stanęli na stanowisku prorządowym, a licząc w zamian na przychyłność Wiednia i mając wsparcie ze strony chłopskich posłów-współwyznawców, wykreowali się w austriackim Sejmie na głównych wyrażycieli interesów politycznych Rusinów, którzy dążąc do wyemancypowania się spod kurateli Polaków, pragnęli doprowadzić do administracyjnego podziału Galicji na

⁶⁹ Wybory w dwóch okręgach, Bochni i Białej, zostały uznane za nieważne. Dodajmy tu jeszcze, że wkrótce po otwarciu Sejmu miasto Tarnów wniosło petycję z prośbą o przyznanie mu prawa do wyboru osobnego posła (reprezentującego samo miasto), gdyż na skutek machinacji galicyjskich urzędników posłem z okręgu tarnowskiego został Tomasz Bogdaś, uczestnik krwawych wydarzeń niedawnej chłopskiej „rabacji” (o rabacyjną przeszłość oskarżono też posła z Dąbrowy Tarnowskiej – Wojciecha Wojtowicza oraz posła z Pilzna – Jana Sztorca). W październiku 1848 r. Sejm przychylił się do prośby tarnowian, a ci 19 grudnia wybrali na swego reprezentanta Stanisława Wagużę – właściciela domów w Tarnowie. Nie zasiadł on jednak na ławie poselskiej, gdyż przeciwko wspomnianej decyzji Sejmu o wyborze dodatkowego posła stanowczo zaprotestował rząd, argumentując, że w tej sprawie potrzebna jest sankcja cesarska. Ostatecznie po burzliwej debacie w Sejmie w dniu 3 stycznia 1849 r. większość posłów – wbrew stanowisku deputowanych polskich – poparła opinię rządu (K. W i d m a n n , *Franciszek Smolka...*, s. 636–644; „Gazeta Tarnowska «Zgoda»” 1848, nr 20 z 19 XII, s. 78–79).

⁷⁰ Pozytywnym wyjątkiem od tej reguły byli chłopci z obwodu sądeckiego – Bartłomiej Gabryś, Stanisław Pawlikowski i Józef Ścibała, a także Józef Młynarczyk – poseł z Kęt. Zob. J. P l e c h t a , *Chłopski posłowie z obwodu sądeckiego w sejmie wiedeńskim w 1848 roku*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1966, s. 276–285.

⁷¹ Cyt. za S. K i e n i e w i c z , *Pomiędzy Stadionem a Goslarem...*, s. 91. Warto na marginesie dodać, iż z ramienia lwowskiej Rady Narodowej Centralnej udał się do Wiednia głośny ludowy agitator – Maciej Goslar, ażeby przekonywać chłopów-„Mazurów” do „szczeropolskich zasad”; rezultaty tej misji były jednak skromne. Zob. J. K o z i k , *Nieznane listy Juliana Macieja Goslarsa z 1848 r.*, „Przegląd Historyczny” 1975, z. 4, s. 609–620; i d e m , *Die Wiener Mission Julian Maciej Goslars im Jahre 1848* [w:] *Studia Austro-Polonica 2*, pod red. J. B u s z k i i W. L e i t s c h a , Warszawa–Kraków 1980, s. 109–128.

dwie części: polską, obejmującą tereny na zachód od Sanu, oraz ruską – obszar między Sanem a Zbruczem⁷².

Ostatecznie więc polską rację stanu reprezentowała na forum austriackiego parlamentu jedynie mniej więcej połowa posłów galicyjsko-krakowskich. Byli to głównie ziemianie oraz przedstawiciele zawodów inteligenckich – „Polacy we frakach” (*Frackpolen*), jak ich nazywano w Wiedniu. To właśnie ci posłowie zawiązali „stowarzyszenie” w celu – jak to ujęto w regulaminie – „zjednoczenia działalności swoich i tym silniejszego popierania sprawy krajowej” (tj. interesów Galicji) na forum austriackiej Konstytuanty. Prezesem tego związku został Seweryn Smarzewski, poseł z Rohatyna, a jego zastępcą – hrabia Jan Bogdan Tarnowski, poseł z Rozwadowa. Pod regulaminem „stowarzyszenia” widnieją podpisy 42 osób, ale w jego naradach brało udział – formalnie w charakterze gości – jeszcze kilku innych posłów⁷³.

Istniała ścisła łączność pomiędzy wspomnianą grupą posłów galicyjsko-krakowskich a działającą we Lwowie Radą Narodową Centralną. To właśnie za pośrednictwem posłów skupionych w „stowarzyszeniu” lwowska Rada Narodowa złożyła na stole prezydialnemu austriackiego parlamentu petycję, wyliczającą postulaty, które w swych pracach nad ogólnoaustriacką ustawą zasadniczą powinna uwzględnić wiedeńska Konstytuanta. W owej petycji, datowanej 15 czerwca 1848 roku, czytamy między innymi:

„Do Was więc, Wysokie Zgromadzenie Sejmowe, jako jedynej dziś w monarchii władzy do rozpoznania i załatwienia żądań naszych umocowanej, udajemy się z prze[d]łożeniem tychże, prosząc, abyście przede wszystkim zasadę równego uprawnienia wszystkich narodowości przyjąwszy, uchwalili raczyli, co następuje:

1. Królestwo Galicji i Lodomerii w połączeniu z Obwodem Krakowskim i Księżstwami Oświęcimskim i Zatorskim będzie mieć własną i osobną władzę prawodawczą, na zasadzie reprezentacji przez wybory powstałą, i odrębną w kraju, przez Najjaśniejszego Pana z krajowców mianowaną, a Sejmowi Krajowemu odpowiedzialną, władzę wykonawczą.
2. Niezwłocznie nastąpi tymczasowa reorganizacja rządu krajowego na podstawie narodowej.

⁷² Szerzej na ten temat zob. J. K o z i k, *Między reakcją a rewolucją...*, s. 109–131; i d e m, *Galizische Ukrainer im konstituierenden Reichstag von Wien und Kremsier (1848–1849)* [w:] *Studia Austro-Polonica I*, pod red. J. B u s z k i i W. L e i t s c h a, Warszawa–Kraków 1978, s. 129–155.

⁷³ Regulamin „stowarzyszenia” posłów galicyjsko-krakowskich został opublikowany w: L. D ę b i c k i, *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia*, seria II, t. II, Kraków 1907, s. 124–126. Wśród członków „stowarzyszenia” znalazło się 20 ziemian (podają w kolejności alfabetycznej, poprawiając błędy występujące w publikacji L. Dębickiego): Seweryn Biliński, Edward Duniewicz, Aleksander hr. Dzieduszycki, Jan Fedorowicz, Karol Hubicki, Henryk Janko, Czesław Kobuzowski, Józef Konopka, Stanisław Koszowski, Edmund Kraiński, Meliton Pieńczykowski, Walerian Podlewski, Michał Popiel, Władysław Sierakowski, Ignacy Skrzyński, Seweryn Smarzewski, Feliks Stobnicki, Bonawentura Szeleszczyński, Jan Bogdan hr. Tarnowski, Franciszek Trzecieski; 11 prawników: Ludwik Dolański, Jan Durbasiewicz, Marian Dylewski, Antoni Zygmunt Helcel (wybrany na posła w wyborach uzupełniających 17 XI 1848 r.), Mikołaj Kański, Maksymilian Machalski, Jan Marin, Jan Micewski, Franciszek Smolka, Kyryło Wienkowski (Rusin), Florian Ziemiałkowski; 4 księżę rzymskokatolickich: Adam Bielecki, Julian Leszczyński, Jan Makuch, biskup Franciszek Wierchlejski; 3 lekarzy: Nikodem Bętkowski, Wojciech Hyciek, Bogusław Longchamps; 2 urzędników: Michał Buszek i Józef Zajączkowski; literat – Karol Langie; a także nauczyciel prywatny – Jan Krause. Jak wynika z cytowanych przez L. Dębickiego (op.cit., s. 130–134) protokołów „stowarzyszenia”, w jego naradach uczestniczyło także, w charakterze gości, kilku innych posłów, a wśród nich tak wpływowi, jak Leszek hr. Dunin-Borkowski, Jerzy ks. Lubomirski, Adam hr. Potocki i Zdzisław hr. Zamoyski.

3. W tym celu natychmiast utworzony zostanie Komitet Reorganizujący, w połowie przez Radę Narodową [Centralną], jako jedyny dotąd organ woli narodowej, w połowie zaś przez zgromadzenie reprezentantów galicyjskich na Sejmie wiedeńskim wybrany. Prezesa Komitetu, którym tylko krajowiec być może, Najjaśniejszy Pan mianować raczy.

4. Tenże Komitet Reorganizujący ułoży tymczasowe prawo wyborcze, na mocy którego wybrana reprezentacja kraju zajmie się ułożeniem ustawy zasadniczej i stanowczym urządzeniem tak władzy wykonawczej, jako też siły zbrojnej, sądownictwa i szkół narodowych, z uwzględnieniem zarówno polskiego, jak i ruskiego języka.

Oto są żądania, które do Was, Wysokie Zgromadzenie Sejmowe, zanosimy, z tą pewną otuchą, że przyznawszy nam w zasadzie to, do czego największe i nieprzedawnione mamy prawo, to jest narodowość naszą, dopełnić raczycie i tego, co jest tylko bliższym i szczegółowym wyluszczeniem, co jest konieczną owej zasady wynikłością⁷⁴.

Jak widzimy, był to wyraźny program prawno-politycznego „wyodrębnienia” Galicji na wzór Królestwa Węgierskiego. Nad realizacją takiego właśnie programu powinni czuwać polscy posłowie w wiedeńskim parlamencie. Oczekiwano więc od nich wiele! Przede wszystkim zaś tego, że z godnością będą reprezentowali nie tylko interesy Galicji, lecz także honor i dobre imię całego narodu polskiego. Krakowska „Jutrzenka” zwracała się do nich z takim oto patetycznym apelem:

„Reprezentanci Galicji na Sejmie wiedeńskim!

Naród, co was godnymi uznał, byście w imieniu jego mówili, nie posłał was, byście lokalnych interesów pilnowali lub od chwilowego ucisku strzegli. Niech wam mandaty, krwią stuletniej walki pisane, będą [w]skazówką jego [tj. narodu – K.K.D.] woli, wiekowe cierpienia niech powiadają o stałości w celu.

Odział on was w powagę zarobioną długą i ciężką pracą i patrzają na was pobratymcy wasi, patrzy na was przed innymi Europa, bo Polska nie zaparła się nigdy swoich dążeń. Przyjęliście na barki wasze ten ciężar, nie upadnijcież wśród drogi. Przyniescież na powrót czystą i nieskałaną dobrą sławę narodu, ten jedyny i ostatni skarb jego, to palladium każdego uciemięzonego ludu⁷⁵.

Adresaci tego apelu, świadomi wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, w adresie do Rady Narodowej Centralnej z 16 września 1848 roku pisali z ufnością:

„Naszym jest teraz udziałem przygotować przyszłość i równać te drogi, po których, da Bóg, i ojczyzna kiedyś do upragnionego celu domierzy⁷⁶.”

Piękną charakterystykę polskich posłów do austriackiej Konstytuanty dał cytowany tu już Leszek Dunin-Borkowski. W opublikowanym w roku 1850 jego dziele czytamy:

„Miały różne poselstwa Sejmu Ustawodawczego rakuskiego ludzi wymownych, ludzi uczonych, ludzi w polityce biegłych, ale przyznać potrzeba, iż żadne nie miało tyle tęgich, prawdziwie wielkich charakterów, jak poselstwo polskie⁷⁷.”

⁷⁴ Cyt. za „Jutrzenka” 1848, nr 69 z 21 VI, s. 285.

⁷⁵ „Jutrzenka” 1848, nr 101 z 30 VII, s. 1–2.

⁷⁶ Treść tego adresu zob. w: L. Dębicki, *Portrety i sylwetki...*, seria II, t. II, s. 128–129 (cyt. ze s. 128).

⁷⁷ [L. Dunin-Borkowski], *Sejm Ustawodawczy rakuski...*, cz. II, Poznań 1850, s. 89. Zob. też: J. Urbanczyk, *Die polnischen Abgeordneten aus Galizien im österreichischen konstituierenden Reichstag 1848–1849* [w:] *Studia Austro-Polonica* 2, pod red. J. Burszki i W. Leitscha, Warszawa–Kraków 1980, s. 151–178; J. Burszko, *Parlamentaryzm austriacki i udział w nim Polaków (1848–1849)*, „Studia Historyczne” 1994, z. 1, s. 57–80 (artykuł ten w nieco zmodyfikowanej wersji został następnie zamieszczony w książce J. Burszki *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996, s. 13–37).

Największą parlamentarną sławę zdobył bez wątpienia Franciszek Smolka, poseł lubaczowski. Najpierw, 14 września 1848 roku, został on wybrany pierwszym wiceprezydentem Sejmu; potem zaś (wybory sejmowego prezydium odbywały się co cztery tygodnie) powoływano go czterokrotnie (12 października i 22 listopada 1848 roku oraz 20 stycznia i 23 lutego roku następnego) do godności prezydenta (czyli marszałka) Sejmu⁷⁸.

„Był on – jak z uznaniem napisał Leszek Dunin-Borkowski – żywym przykładem, jak będąc rzetelnym członkiem lewicy ostatecznej, można zarazem być umiarkowanym. Takie przymioty dawały mu najlepsze świadectwo bezstronności. Nie wsparcie ministrów, nie skłonność któregośkolwiek stronnictwa, nie usilności przyjaciół, nie pokątne zabiegi wyniosły go na marszałkowski stołek; ale owa wewnętrzna siła moralna, jaka nawet w złych i zepsutych znajduje cześć i uznanie. [...]”

Smolka posiadał w całym znaczeniu słowa zaufanie Izby. Liberalność jego nie zastraszała najwsteczniejszych, a jego umiarkowanie nie było w podejrzeniu u najzagorzalszych. Od wszystkich mile widziany, mógł wpływać przedstawieniem i radą⁷⁹.

Wielkim talentem, zwłaszcza w kularowych targach politycznych, odznaczył się Florian Ziemiałkowski, poseł ze Lwowa⁸⁰. Cytowany zaś przed chwilą Leszek Dunin-Borkowski, również poseł lwowski, dał się poznać na forum parlamentu jako niezwykle błyskotliwy mówca, chętnie posługujący się w swych słownych utarczkach z przeciwnikami bardzo ciętym dowcipem. Wiedeńskie gazety nazywały go „najznakomitszym Polakiem w Sejmie obok Smolki”⁸¹.

Generalnie rzecz biorąc, zdecydowana większość posłów polskich wywodzących się z kręgów szlachecko-inteligenckich zasiadła w ławach po lewej stronie sejmowej sali. Krążąca wówczas po Wiedniu karykatura przedstawiała tych właśnie polskich posłów, jak wybijają mury na lewej stronie Izby, bo nie ma dla nich dość krańcowego stanowiska⁸².

Istotnie, stanęli oni w najbardziej zdecydowanej opozycji wobec rządu. Jak napisał Leszek Dunin-Borkowski:

„Była to opozycja nie dziś dopiero się poczynająca [...]; ale opozycja dawna przeciw rządowi, któremu poddał ich nieszczęście. Bo gdzież mieli zasiąść ci, których tylko kłęski ojczyzny i nieprzełagana konieczność sprowadziły na Sejm do obcej stolicy? którzy przed chwilą pytali się palających miłością ojczyzny serc swoich: czy nie będzie zdradą kraju jechać do Wiednia?”⁸³.

Zasiadający po lewej stronie Izby „Polacy we frakach” nawiązali współpracę z niemieckimi liberałami, którzy urzeczeni ideą „Wielkich Niemiec”, jako zwartej federacji państw niemieckich pod przewodnictwem Habsburgów, godzili się na daleko idące ustępstwa polityczne wobec Galicji – nawet na jej formalną odrębność państwową przy zachowaniu sojuszu i unii personalnej z konstytucyjną Austrią⁸⁴. Możliwość takiego rozwiązania wynikała z następującego założenia: zjednoczone Niemcy miały

⁷⁸ Zob. K. Widmann, *Franciszek Smolka...*, cz. II: *Rok 1848 i 1849*.

⁷⁹ [L. Dunin-Borkowski], *Sejm Ustawodawczy rakuski...*, cz. II, s. 8–10.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 87–94; Z. Fras, *Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Biografia polityczna*, Wrocław 1991, s. 47–59.

⁸¹ K. Widmann, *Franciszek Smolka...*, s. 715.

⁸² L. Dębicki, *Portrety i sylwetki...*, seria I, Kraków 1905, s. 309.

⁸³ [L. Dunin-Borkowski], *Sejm Ustawodawczy rakuski...* [cz. I], s. 21.

⁸⁴ W. Zawadzki, *Pamiętniki życia literackiego...*, s. 250–251.

się składać z krajów należących do utworzonego w roku 1815 (w sumie dość luźnego) Związku Niemieckiego, a Galicja – podobnie jak kraje Korony Świętego Stefana, Królestwo Lombardzko-Weneckie oraz ziemie polskie zaboru pruskiego – nie była częścią owego Związku (w przeciwieństwie do krajów Korony Świętego Wacława).

Szczególnie ważną rolę w obozie polskich federalistów odgrywał Franciszek Smolka. Sformułowany przez niego program „zupełnego przekształcenia państwowego Austrii” zakładał następujące rozwiązania:

Habsburgowie, oprócz szczerego nadania swym poddanym wolności obywatelskich, powinni zjednoczyć kraje niemieckie w jedno cesarstwo, nawiązujące do tradycji Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego.

Jeśli idzie o podległe rakuskiemu berłu Królestwo Lombardzko-Weneckie, to trzeba, ażeby Austria się go zrzekła na rzecz dążącego do zjednoczenia narodu włoskiego.

Co do krajów Korony Świętego Stefana, to mogłyby one utworzyć Rzeszę Nadduńską (*Unteres Donaureich*), pozostającą w unii personalnej z Austrią.

W odniesieniu do Galicji projekt Smolki przewidywał, że powinna ona otrzymać

„[...] zupełnie odrębne rządy i narodowe instytucje, z przeznaczeniem z góry założonym, ażeby stanowiła zawiązek (punkt krystalizacyjny) przyszłej Polski. Galicja ma pozostawać z Austrią także w związku unii osobistej”⁸⁵.

Nie wszyscy jednak Polacy w Sejmie rakuskim popierali projekt Smolki i jego zwolenników. Książę Jerzy Lubomirski, hrabia Adam Potocki, hrabia Zdzisław Zamoyski, hrabia Tytus Dzieduszycki, Feliks Stobnicki, Edmund Kraiński i Antoni Zygmunt Helcel (wybrany do Sejmu dopiero w listopadzie 1848 roku, w wyborach uzupełniających w okręgu krakowskim) lansowali, przy ścisłej współpracy z grupą posłów czeskich, program konkurencyjny⁸⁶. Otóż podzielali oni pogląd sformułowany przez Františka Palackiego w jego głośnym liście otwartym z 11 kwietnia 1848 roku, że realizacja koncepcji „Wielkich Niemiec” byłaby równoznaczna ze zniszczeniem niezależności dotychczasowego państwa austriackiego, a to odbiłoby się bardzo niekorzystnie na sytuacji podległych habsburskiemu berłu Słowian: tym, którzy zostaliby włączeni do zjednoczonych Niemiec, groziło „zatonięcie w olbrzymim morzu germańskim”; Słowianie mieszkający na terenie usamodzielnionego politycznie Królestwa Węgierskiego zostaliby poddani procesowi madziaryzacji; przed „wyodrębnioną” zaś politycznie Galicją stanęłoby niebezpieczeństwo wchłonięcia jej przez Cesarstwo Rosyjskie⁸⁷.

Palacký, a w ślad za nim jego polscy zwolennicy (na gruncie teoretycznym przede wszystkim Antoni Zygmunt Helcel) stanęli na gruncie idei austrosławizmu. Uważali oni, że sytuacja polityczna, w jakiej znalazła się Europa Środkowa, wymaga pozostawienia Austrii w jej dotychczasowym kształcie terytorialnym jako zapory przed – z jednej strony, ekspansjonistyczno-panslawistycznymi zapędami Rosji, z drugiej zaś – przed mocarstwowo-unifikacyjnymi dążeniami Niemców (groźnymi zwłaszcza dla Czechów). Sławny historyk z Pragi stwierdzał dobitnie:

⁸⁵ K. Widmann, *Franciszek Smolka...*, s. 414–415.

⁸⁶ W.T. Wiśłocki, *Jerzy Lubomirski 1817–1872*, Lwów 1928, s. 103. Na temat współpracy polsko-czeskiej w roku 1848 zob. zwłaszcza V. Žáček, *Čechové a Poláci roku 1848. Studie k novodobým politickým stykům česko-polským*, část I–II, Praha 1947–1948.

⁸⁷ J. Kořalka, *František Palacký (1798–1876). Životopis*, Praha 1998, s. 270–271; H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 128–131.

„Jest pewne, że gdyby państwo austriackie już od dawien dawna nie istniało, powinni byśmy w interesie Europy, a nawet ludzkości, natychmiast postarać się o jego stworzenie”⁸⁸.

Tyle że winno to być państwo nie politycznie scentralizowane, ale stanowiące federację jednolitych pod względem etnicznym krajów. W takim państwie przewagę uzyskałyby dominujące pod względem liczby ludności narody słowiańskie. Antoni Zygmunt Helcel, rozwijając tę myśl Palackiego, tak pisał w maju 1848 roku:

„A ludy słowiańskie w Austrii, które dotąd były męczeńską ofiarą dawnego systematu, mają być piastunami i wykonawcami nowej, żywotnej dla Rakuz idei, i ich to dziełem będzie, iż monarchia rakuska, mimo wstrząśnienia w niej wszelkich posad dawniejszego organizmu, nie stanie się lupem anarchii, lecz owszem pod godłem nowych zasad, pod wagą nowej misji zachowawczej ludów słowiańskich, ogromną większość jej składu stanowiących, wystąpi czerstwiej i silniej w gronie innych europejskich potęg”⁸⁹.

O tym wszakże, jaki politycznoustrojowy kształt przyjmie ostatecznie monarchia habsburska, zdecydować miała – jak to już zostało wyżej powiedziane – zwołana przez Ferdynanda I ogólnoaustriacka Konstytuanta.

W celu przygotowania projektu ustawy zasadniczej Sejm 31 lipca 1848 roku postanowił powołać Komisję Konstytucyjną (*Verfassungsausschuss*), o której obsadzie zdecydowano w dniu następnym. Do rzeczony Komisji weszło po trzech reprezentantów z 10 prowincji: Austrii Dolnej, Austrii Górnej z Salzburgiem, Galicji z Bukowiną, Czech, Moraw ze Śląskiem austriackim, Styrii, Ilirii (Kraina i Karyntia), Pobrzeża (Triest, Gorycja i Gradyska), Tyrolu oraz Dalmacji. Galicję w owym celu projektodawczym reprezentowali: Franciszek Smolka (w okresie, gdy pełnił funkcję prezydenta Sejmu, zastępował go Marian Dylewski, poseł ze Lwowa), Florian Ziemiałkowski i grekokatolicki biskup Hryhorij Jachymowicz, reprezentujący okręg przemyski⁹⁰.

Wspomniana Komisja Konstytucyjna wyłoniła spośród swoich członków ściślejszą, 5-osobową podkomisję, na której barkach spoczął obowiązek wypracowania wstępnych propozycji, jako substratu do dyskusji na forum całej Komisji Konstytucyjnej. Do owej podkomisji weszli: Kajetan Mayer z Moraw, Ferdinand Gobbi z Pobrzeża, Franciszek Smolka z Galicji (w czasie pełnienia przezeń funkcji prezydenta Sejmu zastępował go Josef Lasser z Salzburga), Josef Goldmark z Austrii Dolnej i František Palacký z Czech (na początku lutego 1849 roku zastąpił go inny czeski poseł – Antonín Strobach)⁹¹.

W „komisji pięciu” powstały dwa projekty austriackiej konstytucji: federalistyczny Františka Palackiego i umiarkowany centralistyczny Kajetana Mayera.

Według pierwszego z nich, monarchia Habsburgów (wraz z krajami Korony Świętego Stefana i Królestwem Lombardzko-Weneckim) miała zostać podzielona – na podstawie kryterium „narodowo-historycznego” – na osiem sfederowanych ze sobą części:

⁸⁸ Cyt. za H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów...*, s. 130.

⁸⁹ Cyt. za H. Lisicki, *Antoni Zygmunt Helcel 1808–1870*, Lwów [1882], t. I, s. 326–327. Zob. też *Głos Antoniego Zygmunta Helcela do wyborców obwodu obiorczego III. okręgu krakowskiego*, Kraków 1848.

⁹⁰ *Die Protokolle des Verfassungsausschusses über die Grundrechte. Ein Beitrag zur Geschichte des österreichischen Reichstags vom Jahre 1848*, oprac. A. Fischel, Wien und Leipzig 1912, s. IX–X; K. Widmann, *Franciszek Smolka...*, s. 674–677.

⁹¹ *Die Protokolle...*, s. XI; K. Widmann, *Franciszek Smolka...*, s. 674–677; O. Urban, *Kroměřížský sněm*, Praha 1998, s. 76–77.

- 1) prowincja niemiecka (Austria Dolna i Górna, Salzburg, niemiecka większość Styrii i Karyntii, niemiecka część Tyrolu oraz Vorarlberg);
- 2) prowincja czeska (Czechy, Morawy, Śląsk austriacki i należąca wówczas do Węgier Słowacja);
- 3) prowincja polska (Galicja wraz z przyłączonym niedawno do Austrii Krakowem, zamieszкана przez Rusinów część Bukowiny oraz Ruś Węgierska);
- 4) prowincja iliryjska (zamieszkanе przez Słoweńców części Styrii i Karyntii, Krai-na oraz Pobrżeże);
- 5) prowincja włoska (Królestwo Lombardzko-Weneckie i włoskojęzyczny obszar Tyrolu);
- 6) prowincja południowoślwiańska (Dalmacja, Chorwacja, Sławonia, a także Wojwodina, gdzie właśnie w roku 1848 tamtejsi Serbowie zgłosili aspiracje do uniezależnienia się od Węgier);
- 7) prowincja madziarska (zamieszkanа przez Madziarów część Węgier oraz Siedmiogrodu);
- 8) prowincja wołoska (zamieszkanа przez Rumunów część Siedmiogrodu, Węgier i Bukowiny)⁹².

Każdy z tych ośmiu obszarów „narodowo-historycznych” (podzielony ewentualnie – tam gdzie zachodziłaby taka potrzeba – na jeszcze mniejsze, autonomiczne okręgi narodowe; Palacký popierał np. podział prowincji polskiej na część polską i ruską) powinien posiadać własny sejm krajowy oraz odrębny rząd, którego premier posiadałby rangę wicekróla. Owemu sejmowi i rządowi miały zostać poruczone sprawy krajowe w dziedzinie administracji, sprawiedliwości, oświaty, wyznań i finansów. Cesarzowi i władzy centralnej pozostawiał Palacký jedynie te sprawy, które odnosiły się do całości monarchii. Sejm Państwowy miał być tylko delegacją sejmów krajowych⁹³.

Projekt Kajetana Mayera, adwokata z morawskiego Brna, szedł bardziej w kierunku centralistycznym. Akceptował odłączenie się od Austrii Królestwa Węgierskiego i ziem lombardzko-weneckich, ale pozostałe terytoria definiował jako niepodzielną monarchię dziedziczną, złożoną z historycznych krajów koronnych, które powinny posiadać własne, autonomiczne w sprawach krajowych, sejmy. Jedność cesarstwa miał uosabiać Sejm Państwowy (*Reichstag*), składający się z dwóch izb: Izby Ludowej (*Volkskammer*) i Izby Krajów (*Länderkammer*). Członkowie Izby Ludowej powinni pochodzić z wyborów bezpośrednich, natomiast w Izbie Krajów mieli zasiadać delegaci sejmów krajowych oraz wybrańcy sejmów obwodowych (które miały zostać powołane w krajach większych). Jak widzimy, Mayer starał się zadowolić zarówno centralistów (Izba Ludowa wyrażała ideę jednego austriackiego narodu), jak i federalistów (Izba Krajów, „obsyłana” przez sejmy krajowe oraz sejmy obwodowe, była symbolem i gwarancją autonomii poszczególnych krajów). Nic więc dziwnego, iż to właśnie jego projekt stał się ostatecznie podstawą do dyskusji w Komisji Konstytucyjnej, rozpoczętej 22 stycznia 1849 roku. Chociaż – dodajmy dla ścisłości – 30-osobowe gremium projektodawcze wzięło również pod uwagę niektóre postulaty Palackiego⁹⁴.

⁹² J. K o ř a l k a, *František Palacký...*, s. 313–314.

⁹³ K. W i d m a n n, *Franciszek Smolka...*, s. 676.

⁹⁴ M. R o s t w o r o w s k i, *Austriacka Izba Panów*, cz. I: *Jej czynniki składowe*, Lwów 1900, s. 63–64. Przebieg dyskusji nad projektem konstytucji w Komisji Konstytucyjnej zob. w: *Protokolle des Verfassungsausschusses im österreichischen Reichstag 1848–1849*, oprac. A. S p r i n g e r, Leipzig 1885.

4 marca 1849 roku, po prawie półtoramiesięcznych obradach, Komisja Konstytucyjna jednomyślnie uchwaliła projekt austriackiej konstytucji, który miał teraz trafić pod obrady Sejmu *in pleno*.

Pierwszy paragraf wspomnianego projektu⁹⁵ głosił:

„Cesarstwo Austriackie jest niepodzielną konstytucyjną monarchią dziedziczną”⁹⁶.

Obszar tegoż cesarstwa – nieobejmujący krajów Korony Świętego Stefana oraz Lombardii i Wenecji – miał zachować dotychczasowy podział administracyjny na czternaście historycznych krajów. Były to: 1) Czechy, 2) Galicja z Krakowem, 3) Dalmacja, 4) Austria Dolna, 5) Austria Górna, 6) Salzburg, 7) Styria, 8) Karyntia, 9) Kraina, 10) Śląsk austriacki, 11) Morawy, 12) Tyrol z Vorarlbergiem, 13) Pobrzeże, 14) Bukowina.

Te historyczne krainy miały się z kolei dzielić na obwody, „z możebnie największym uwzględnieniem narodowości” (tu właśnie widać wpływ projektu Palackiego). I tak Galicja wraz z Krakowem została podzielona na 10 obwodów, Czechy – na 9, Morawy – na 4, Austria Dolna – na 3, Tyrol z Vorarlbergiem – również na 3, Styria – na 2; pozostałe zaś kraje, jako mniejsze, nie podlegały podziałowi na obwody.

W odniesieniu do wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi częściami państwa, projekt stwierdzał:

„§ 4. Kraje państwa stoją do siebie w stosunku zupełnego równouprawnienia, do całego Cesarstwa zaś w stosunku nieodłącznych organicznych części składowych.

§ 5. Każdemu krajowi państwa zabezpiecza się autonomię w obrębie granic ustanowionych w tej konstytucji tudzież nietykalność jego obszaru”⁹⁷.

Wśród następnych paragrafów omawianego projektu konstytucji na szczególną uwagę zasługują trzydziesty piąty i trzydziesty ósmy, które głoszą:

„§ 35. Władzę ustawodawczą państwową sprawuje Cesarz wspólnie z Sejmem Państwowym; władzę ustawodawczą pozostawioną każdemu krajowi sprawuje Cesarz, jako zwierzchnik kraju, wspólnie z Sejmem Krajowym lub Sejmem Obwodowym.

[...]

§ 38. Władza wykonawcza przysługuje Cesarzowi samemu, a bywa spełnianą przez odpowiedzialnych [przed Sejmem] ministrów”⁹⁸.

Sejm Państwowy, zwoływany przez cesarza regularnie co roku, miał się składać z dwóch izb: Izby Ludowej i Izby Krajów.

Pierwsza liczyłaby 360 posłów, wybieranych na trzy lata w wyborach bezpośrednich przez mężczyzn, którzy ukończyli 24. rok życia i opłacają stosunkowo niski podatek roczny w kwocie co najmniej 5 zł reńskich albo uiszczają czynsz dzierżawny lub najmu, od którego przypada także sama kwota podatku bezpośredniego. Przy biernym prawie wyborczym cenzus wieku był wyższy: 28 lat, a ponadto kandydat na posła musiał spełniać wymóg stałego zamieszkania w państwie austriackim przynajmniej od roku.

⁹⁵ Treść owego projektu zob. w: *Kodeks prawa politycznego...*, s. 69–92.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 69.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 70.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 76.

Izba Krajów miała się natomiast składać z posłów wybieranych przez poszczególne sejmy krajowe, po sześciu z każdego kraju wchodzącego w skład państwa, oraz – w przypadku krajów dzielących się na dwa lub więcej obwodów – z posłów powoływanych przez sejmy obwodowe, po jednym z każdego obwodu. Jak łatwo obliczyć, do Izby Krajów miało wchodzić 115 delegatów: 84 wybieranych przez sejmy krajowe i 31 powoływanych przez sejmy obwodowe. Galicji z Wielkim Księstwem Krakowskim przyznano 16 mandatów. Członkiem Izby Krajów mógł zostać wybrany każdy, kto posiadał prawo uczestnictwa w wyborach do Sejmu Krajowego i ukończył 33. rok życia. Długość kadencji członka Izby Krajów ustalono na lat sześć, przy czym co trzy lata powinna następować wymiana połowy posłów każdego kraju i połowy posłów reprezentujących obwody.

Każdy kraj wchodzący w skład cesarstwa miał otrzymać własną konstytucję, regulującą jego sprawy wewnętrzne. Zadanie jej uchwalenia powierzono miejscowemu Sejmowi Krajowemu. Miał on być powoływany w wyborach przeprowadzanych według zasad obowiązujących przy wyłanianiu członków Izby Ludowej Sejmu Państwowego, z dodaniem wymogu jednorocznego stałego zamieszkania w danym kraju. W gestii zwoływanego corocznie przez cesarza Sejmu Krajowego, którego kadencję ustalono na trzy lata, pozostawiono władzę ustawodawczą w sprawach dotyczących finansów krajowych, opieki społecznej i gospodarki danego kraju. Na czele zaś władzy wykonawczej każdej prowincji państwa miał stać mianowany przez cesarza namiestnik (w przypadku krajów złożonych z dwóch lub więcej obwodów) lub gubernator (w przypadku krajów „jednoobwodowych”).

Jeżeli kraj składał się z dwóch lub więcej obwodów, wówczas ludność każdego takiego obwodu powoływać miała – w wyborach przeprowadzanych równoległe z wyborami do Sejmu Krajowego i według tej samej ordynacji wyborczej – członków Sejmu Obwodowego, któremu powierzono zawiadywanie sprawami lokalnymi. Te sejmy obwodowe nabrały oczywiście szczególnego znaczenia w krajach zamieszkałych przez ludność niejednorodną pod względem etnicznym. Tak właśnie było np. w Galicji, która miała zostać podzielona na obwody polskie i obwody ruskie.

W odniesieniu do „obywatelskich praw zasadniczych”, omawiany projekt konstytucji w rozdziale drugim zapewniał, iż każdy mieszkaniec Cesarstwa Austriackiego będzie miał zagwarantowaną równość wobec prawa, wolność osobistą, nienaruszalność mienia oraz wolność słowa, druku, wyznania i zawiązywania stowarzyszeń. Z rozdziału tego wykreślono natomiast zasadę, która według wstępnych planów miała figurować na miejscu pierwszym, jako najważniejsza: że źródłem wszelkiej władzy w państwie jest lud (w znaczeniu: ogół mieszkańców). Stało się tak – i była to oczywiście wielka porażka Sejmu – na skutek stanowczego oświadczenia rządu z 4 stycznia 1849 roku, iż twierdzenie, że wszelka władza pochodzi od ludu, jest „wręcz przeciwnym” istnieniu austriackiej monarchii⁹⁹. W takiej sytuacji Komisja Konstytucyjna zaproponowała kompromisową, cytowaną powyżej, zasadę o współdziałaniu cesarza i przedstawicieli ludu w sprawowaniu władzy ustawodawczej.

Drukowany tekst uchwalonego w Komisji Konstytucyjnej projektu austriackiej ustawy zasadniczej rozdano wszystkim posłom w dniu 6 marca 1849 roku. Na 15 zaś

⁹⁹ K. W i d m a n n, *Franciszek Smolka...*, s. 644–669.

marca wyznaczono jego pierwsze czytanie na forum Sejmu¹⁰⁰. Do czynności tej jednak już nie doszło...

W okresie od lipca 1848 roku, kiedy to Konstytuanta rozpoczęła swoje obrady, do marca 1849 zaszły bowiem w Cesarstwie Austriackim poważne zmiany polityczne. W październiku 1848 roku wojska rządowe pod wodzą feldmarszałka Alfreda Windischgrätza obległy rewolucyjny Wiedeń, zajmując go po krwawych walkach w dniu 1 listopada. Cesarskim manifestem z 22 października 1848 roku obrady Sejmu przeniesione zostały do prowincjonalnego miasteczka Kromieryż na Morawach, co w symboliczny sposób miało obniżyć rangę toczących się na forum parlamentarnym prac konstytucyjnych.

Wkrótce po wznowieniu obrad Konstytuanty (22 listopada) nastąpiła dość wymowna zmiana na cesarskim tronie: 2 grudnia 1848 roku miejsce abdykującego Ferdynanda I zajął jego osiemnastoletni bratanek Franciszek Józef I. W przeciwieństwie do ustępującego stryja, który zwołał Sejm Konstytucyjny i powierzył mu zadanie wypracowania zasad ustrojowych austriackiej monarchii, młody władca nie był skrzepowany żadnymi obietnicami politycznymi złożonymi swym poddanym. Mógł więc z czystym sumieniem w każdej chwili rozwiązać parlament.

Zgromadzeni w Kromieryżu posłowie mieli tego świadomość, nic więc dziwnego, iż charakterystyczny dla początkowej fazy obrad Konstytuanty w Wiedniu entuzjazm i radykalizm polityczny wielu posłów teraz wyraźnie osłabł. Franciszek Smolka tak opisywał w liście do żony nastrój panujący w Izbie w połowie grudnia 1848 roku:

„Smutny teraz Sejm, nie uwierzysz, jak się ludzie pozmieniali. Nigdy nie pochwalałem tych krzyków [...] dla tego tylko, aby coś ostrego bez skutku i pożytku powiedzieć; lecz aż litość czy pogarda się wzmaga, widzieć teraz tych bohaterów, jak to uszy pospuszczali, nie wając się ani słówka powiedzieć. Nie stosuję tego do naszych posłów, którzy zawsze jeszcze aż zanadto kurażu mają, tak że wstrzymywać trzeba, aby czegoś nie powiedzieli, co by w terażniejszych okolicznościach tylko zaszkodzić mogło. Tyczy się to po największej części posłów innych narodowości, którzy nieraz ogromny hałas niepotrzebnie narobili, a teraz drżą ze strachu”¹⁰¹.

Warto podkreślić opinię Smolki na temat posłów polskich z Galicji: mimo mocno zmienionej sytuacji politycznej w monarchii habsburskiej, nie tracili oni kurażu, odważnie broniąc zasady suwerenności kromieryskiego Sejmu, jako przedstawicielstwa „ludu” i najwyższej władzy ustawodawczej w państwie. Mieli przy tym świadomość, iż w sytuacji, gdy wojska cesarskie przywracają rządy absolutystyczne w poszczególnych krajach monarchii (już 26 kwietnia 1848 roku spacyfikowany został Kraków, 17 czerwca – Praga, 1 listopada – Wiedeń, a 2 listopada – Lwów), egzystujący wciąż jeszcze Sejm Konstytucyjny jest symbolem niewygasłych dążeń wolnościowych austriackiej Wiosny Ludów. Tak mówił o tym w przemówieniu sejmowym w dniu 17 stycznia 1849 roku (przyjętym grzotem oklasków) Rudolf Brestl, poseł z Wiednia:

„Gdy spojrzę na pojedyncze prowincje, jedną po drugiej, jak w całej monarchii w miastach, jednym po drugim, zaprowadzają stan oblężenia, to mi się cała ta wielka monarchia wydaje jak pustynia, w której panuje stan oblężenia i gdzie tylko tu i ówdzie okazują się zielone oazy, wolne od tej klęski”¹⁰².

¹⁰⁰ *I b i d e m*, s. 746.

¹⁰¹ *Dziennik Franciszka Smolki...*, s. 156–157 (list z 14 XII 1848).

¹⁰² Cyt. za K. W i d m a n n, *Franciszek Smolka...*, s. 683.

Taką właśnie oazą wolności był wówczas Sejm kromieryski! Jednakże dni jego zostały już policzone... 4 marca 1849 roku cesarz Franciszek Józef podpisał patent rozwiązujący austriacką Konstytuante, ogłaszając równocześnie, iż on sam postanowił

„[...] nadać Naszym ludom z wolnej woli i z własnej Cesarskiej mocy te prawa, swobody i polityczne instytucje, [...] które wedle Naszej własnej najlepszej wiedzy i sumienia uznaliśmy za najbawiennejsze i najpomyślniejsze dla dobra Austrii”¹⁰³.

Cesarski patent, podany do publicznej wiadomości 7 marca 1849 roku, kończył się następującym apelem:

„Ludy Austrii! Zszeregujcie się około waszego Cesarza, otoczcie Go waszym przywiązaniem i czynnym współdziałaniem, a konstytucja państwa nie zostanie z pewnością martwą literą. Ona się stanie szczytem waszej wolności, ręką potęgi, blasku, jedności monarchii”¹⁰⁴.

Okrojowana przez cesarza Franciszka Józefa w dniu 4 marca 1849 roku nowa Konstytucja Cesarstwa Austriackiego (*Reichsverfassung für das Kaisertum Österreich*)¹⁰⁵ była – gdy idzie o przysłowiową „literę” – pozornie dość zbliżona do projektu wypracowanego przez Komisję Konstytucyjną Sejmu wiedeńsko-kromieryskiego, z tą podstawową różnicą, iż jej ustawy rozciągnięte zostały także na Królestwo Lombardzko-Weneckie oraz kraje Korony Świętego Stefana (Węgry wracały do statusu li tylko prowincji, takiej samej jak Chorwacja-Sławonia i Siedmiogród; dodajmy, że nieco później jako osobny kraj koronny została wyodrębniona z terytorium Węgier serbska Wojwodina). Swym „duchem” konstytucja ta różniła się jednak od omówionego wyżej projektu w sposób zasadniczy: już sam fakt, że została ona okrojowana przez cesarza, podkreślał dobitnie, iż monarcha jest nie tylko zwierzchnikiem władzy wykonawczej, lecz także głównym źródłem ustawodawstwa. A poza tym ta tzw. konstytucja marcowa (*Märzverfassung*) nigdy nie weszła w życie... Wbrew przytoczonemu wyżej cesarskiemu zapewnieniu, przez prawie trzy lata dokument ów pozostawał jedynie „martwą literą”, a w końcu w sylwestrowy wieczór 1851 roku został formalnie odwołany¹⁰⁶.

Cytowany kilkakrotnie w niniejszym szkicu Leszek Dunin-Borkowski tak podsumował fakt rozwiązania przez cesarza Sejmu kromieryskiego:

„Przeszłoroczny zasiew marcowy leżał zwarzony mrozem i zniweczony. Wolność, którą Sejm Ustawodawczy, otrzymawszy od ludu, miał wrócić żralszą spragnionym narodom, jak owoc rzeźwiący, domagała się znowu krwawych ofiar, znowu rewolucji”¹⁰⁷.

Mimo wszystko trzeba jednak powiedzieć, iż Sejm wiedeńsko-kromieryski spełnił ważną rolę. Wypracował on bowiem – wprawdzie nie uchwalone, ale przecież znane politykom monarchii habsburskiej – zasady politycznoustrojowe, które silnie oddziaływały na późniejsze prace legislacyjne. Późniejsze, to znaczy te z przełomu lat pięćdziesią-

¹⁰³ Treść tego cesarskiego patentu zob. w: *Kodeks prawa politycznego...*, s. 93–96 (cyt. ze s. 94–95).

¹⁰⁴ *I b i d e m*, s. 95–96.

¹⁰⁵ Treść tej konstytucji zob. w: *i b i d e m*, s. 96–113.

¹⁰⁶ Treść odpowiedniego cesarskiego patentu zob. w: *i b i d e m*, s. 137–138.

¹⁰⁷ [L. D u n i n - B o r k o w s k i], *Sejm Ustawodawczy rakuski...* [cz. I], s. 95.

tych–sześćdziesiątych XIX wieku, kiedy to po dziesięcioletnim okresie neoabsolutyzmu Austria powróciła na drogę konstytucyjną.

Właśnie wówczas, a dokładnie wiosną 1867 roku, w dziewiętnastą rocznicę wybuchu Wiosny Ludów, Stanisław Tarnowski, jeden z przywódców obejmującego wówczas rząd galicyjskich dusz stronnictwa konserwatystów krakowskich, pisał:

„Rok czterdziesty ósmy był w Austrii nie pierwszym przebudzeniem demokratycznych idei, ale pierwszym ich wolnym, jawnym wyrazem, pierwszą ich afirmacją śmiałą, stanowczą i, należy mu się ta sprawiedliwość, zwycięską. Wszystkie te idee i zasady, które na Zachodzie żyły od r. 1789, nie już w poczuciu i świadomości ludzi, ale w prawie publicznym i w całym ustroju społeczeństwa, tutaj [tj. w Austrii – K.K.D.], tłumione prawem z Bożej łaski, legitymizmem i wszystkimi siłami Świętego Przymierza, dopiero po upływie lat sześćdziesięciu zdołały wydobyć się na wierzch z tych ciemnic, w których ukrywały się przed śleńczym okiem absolutyzmu i jego policji”¹⁰⁸.

Nawiązując zaś do toczącej się w roku 1867 walki o politycznoustrojowy kształt monarchii habsburskiej, cytowany autor dodawał:

„[...] dziś, kiedy po dwudziestu latach prób i nieszczęść na nowo otwiera się sprawa przeobrażenia więcej niż podówczas skolataną monarchii, kiedy te same co podówczas dążności i zasady wstępują w szranki i gotują się do walki po raz nie wiedzieć który, dziś, kiedy tak wiele zależy nam na tym, by dowieść, że to, co pozostało od owych czasów martwą literą, nie przestało, od owych czasów także, być żywym duchem, dziś nie bez ciekawości i więcej, bo nie bez uszanowania przychodzi nam rozpamiętywać owocną obronę prawdy, prawdy wtedy zwyciężonej, dziś jeszcze nie uznanej, ale zawsze jednej i tej samej, zawsze tej, która dla państwa tak powinna być regułą polityki, jak jest warunkiem siły i racją bytu”¹⁰⁹.

Myślę więc, że niniejsze rozważania można zakończyć taką, w sumie optymistyczną, refleksją: Rok 1848 był dla Polaków z Galicji – a także dla innych narodów zamieszkujących naddunajską monarchię – cenną lekcją wolności, a tego się nie zapomina!

THE AUSTRIAN CONSTITUTIONAL DIET AT THE TIME OF THE SPRING OF NATIONS AND THE POLITICAL HOPES OF GALICIAN POLES

Summary

The greatest political achievement of the two Vienna revolutions – of March and May 1848 – was forcing emperor Ferdinand I to issue a proclamation calling to life the first National Diet in the history of Austria (*Reichstag*); the Diet's main task was to draw up a constitution for the multi-national Habsburg monarchy. The emperor's subjects received this decision with great satisfaction expecting that the new Parliament will lead to

¹⁰⁸ S. T a r n o w s k i, *Siedem projektów konstytucji w Austrii*, „Przegląd Polski” 1867, zbioru ogólnego t. IV, s. 63–64.

¹⁰⁹ I b i d e m, „Przegląd Polski” 1867, zbioru ogólnego t. III, s. 462.

a fundamental restoration of Austria by transforming it from a police-absolutist state (which it had been until March 1848) into a liberal constitutional monarchy.

For the Polish deputies from Galicia, similarly as for the representatives of other non-German nations inhabiting the Habsburg empire, the Austrian Constitutional Diet of the time of the Spring of Nations (which remained in session from July 1848 till March 1849) became the battleground for far-reaching, autonomous liberties, and even – as was demanded by the Polish deputies from Galicia – for becoming a separate state within a federalized Danubian monarchy. In accordance with the plan devised by Franciszek Smolka – a Polish deputy from Lubaczów, who had ultimately attained the post of president of this Diet, the thus politically „liberated” Galicia was to have played the role of a „nucleus of future Poland”.

The Polish deputies from Galicia, the majority of whom represented the Polish nobility and intelligentsia, belonged to the most active participants of the Austrian Parliament. Apart from the above-mentioned Franciszek Smolka, it was Florian Ziemiałkowski, a deputy from Lvov, who displayed great talent, particularly as regards lobbying and backstage political bargaining. Another Polish deputy, Leszek Dunin-Borkowski became known in the parliamentary circles as an excellent speaker.

Both Smolka and Ziemiałkowski belonged to a 30-strong Constitutional Commission which prepared the draft of the Austrian Constitution. And although the above draft had never become valid law, as the successor of Ferdinand I, Franz Josef I, dissolved the Diet and restored absolutist rule, nonetheless the Austrian Diet of 1848–1849 fulfilled an important role. For it formulated certain political principles which exerted a strong influence on subsequent legislation – particularly the one which originated in the fifties and sixties of the 19th century, when following a decade of neo-absolutism, Austria had once again returned to constitutional rule.